Nr. 117. We Lwowie Czwartek dnia 24. Maja 1877. Rok X.

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić

miesięczną prenumeratę za miesiąc Czerwiec z przesyłką pocztową w ilości 2 złr. wa.

Lwów 23. maja

Przez dwa dni świąt krążyły w Wiedniu najrozmaitsze pogłoski dotyczące zewnętrznej polityki austrjackiej. Mówiono o naradach w ministerjum wojny w przedmiocie mobilizacji armji, o rozkazach, jakoby w tej mierze już wydanych, i o ultimatum, wysłanem do Petersburga z powodu przekroczenia Aluty przez wojska moskiewskie. Pisma półurzędowe zaprzeczają wszystkim tym wieściom, i zapewniają, że w stanowisku monarchji na zewnątrz nie zaszła i nie zajdzie żadna zmiana, póki „wypadki wojenne nie dostarczą do niej substratu." Jakiego rodzaju muszą być te wypadki wojenne, to jest tajemnicą półurzędową, ludziom zupełnie nie urzędowym zdaje się bowiem, że już sam fakt nagromadzenia ćwierć milionowej armji moskiewskiej wzdłuż granic Siedmiogrodu i Bukowiny jest wypadkiem mogącym dostarczyć „substratu" do przedsięwzięcia środków ostrożności.

Na wszelki wypadek niezaprzeczoną jest rzeczą, że hr. Andrassy na same święta porzucił swoją willegiaturę w Terebes i udał się do Wiednia, dokąd towarzyszył mu p. Tisza. Mimo wszelkich zaprzeczeń urzędowych i półurzędowych można tedy twierdzić z pewnością, że sprawa zachowania się monarchji wobec najnowszych faz wojny wschodniej była na porządku dziennym. Hr. Andrassy nie był pewnym, czyli nie wzięły w jego nieobecności górę wpływy moskiewskie, i dlatego postarał się o to, by p. Tisza pod pierwszym lepszym pozorem towarzyszył mu do Wiednia. Gdyby obawy zwrotu w duchu moskiewskim okazały się były uzasadnionemi, bylibyśmy się już do dziś dowiedzieli o dymisji hr. Andrassego i gabinetu węgierskiego. Ponieważ tak hr. Andrassy jak i p. Tisza pozostają w urzędzie, nic podobnego do kooperacji z Moskwą nie jest na porządku dziennym. Co się zaś tyczy środków ostrożności w formie wystawienia korpusu obserwacyjnego lub nawet zmobilizowania armji, przyjąć nam wypada za dobrą monetę oświadczenie półurzędowe o wypadkach wojennych, mających dopiero dać powód do takich kroków. Tłumaczymy sobie tę wyrocznię papierową tak, że jakkolwiek według wszelkiego prawdopodobieństwa Moskwa otrzyma stanowczą przewagę w kampanji nad Dunajem, to jednak dotychczas jeszcze nie zaszedł żaden wypadek, stwierdzający to prawdopodobieństwo, a tem samem, Austrja nie ma powodu do objawiania niepokoju swojego czynem. W istocie wszystkie kombinacje, z któremi spotkać się można w dziennikach, opierają się nieco zbyt wyłącznie na przypuszczeniu, że Moskwa wyjdzie z walki zwycięzko, a Turcja będzie powalona, zniweczoną. Tymczasem, nikt jeszcze wiedzieć nie może, jaki obrót wezmą rzeczy, i dla tego też „chłodny umysł", jakim chlubił się niedawno hr. Andrassy, może jeszcze przez pewien czas przypatrywać się spokojnie rozwojowi wypadków, zwłaszcza gdy czas ten Moskwie nie służy do wzmocnienia jej sił, ale owszem wyczerpuje jej zasoby materjalne i stawia ją wobec Europy w coraz gorszem położeniu moralnem. Dopiero gdyby Moskale odnieśli korzyści stanowcze i grożące dalej idącemi następstwami, hr Andrassy uzna za stosowne wyjść z dotychczasowej bierności.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Podwołoczyska 22. maja.

Pociągi z transportami dla armji rossyjskiej w Rumunji odchodzą ztąd codziennie na Lwów już systematycznie. Wiem z bardzo dobrego źródła, że dyrekcja kolei podjęła się przeprowadzić 6.000 wagonów z Radziwiłowa i Warszawy na Lwów do Rumunji.

Że się nie same suchary tylko przewożą, dowodzi ostrożność jaka się przy pewnej części wagonów zachowuje. Na takich wagonach nie mogą być umieszczone latarnie, ani też służbie nie wolno siedzieć na wierzchu. Oprócz oplombowania, wszystkie szpary oblepione są papierami.

Do Radziwiłowa przybywają raz po raz dygnitarze jacyś w mundurach, nie tyle wojskowych jak wyższych urzędników. Tu następuje przebranie i jadą do Lwowa. Naprzeciw takiego dygnitarza przybył w zeszłym tygodniu aż do Wołoczysk pewien świętojurzec, którego w zeszłym roku widywałem często w kawiarni Wiedeńskiej w towarzystwie redaktora *Słowa*.

O obozie moskiewskim w okolicy Wołoczysk i Radziwiłowa mówią Moskale między sobą jako o rzeczy pewnej. Nawet już rozpoczęto zwozić materjały różne, ale jakie i na który punkt doniosę jutro lub najpóźniej za kilka dni. Serwilizm nawet upokarzający, jakim się niektórzy urzędnicy kolei odznaczają względem Moskali jest oburzający. Nie jeden już teraz śni o orderze carskim.

Wiedeń 21. maja.

(R. R) Pogłoska zamieszczona przez was o prawdopodobnem zwinięciu godności inspektora naczelnego armji, jakim jest arcyksiążę Albrecht, o ile mi wiadomo z poważnego źródła, zdaje się być przecie nie zupełnie bezpodstawną, gdyż jak oficjalna *Augsburg. Allg. Ztg.* napomyka, nosi się ma arcyksiążę rzeczywiście z myślą usunięcia się od służby czynnej w armji. Byłby to symptom niemałej doniosłości, a zarazem wielki tryumf poglądów hr. Andrassyego na kierunek polityki austrjackiej wobec wojny moskiewsko-tureckiej. Chociaż urzędowe organa zaprzeczą niezawodnie, to mogę was zapewnić, iż ostatnia narada wspólna ministerjalna, miała faktycznie charakter konferencji militarnej, gdyż brali w niej udział także przeciw praktykowanemu zwyczajowi i jenerałowie Vlasitz, Gontta, tudzież radca Fritz z ministerstwa wojny. Moskwa osłaniając swe machinacje w Serbji tak niebezpiecznie dla Austrji — puściła na „Ballplatz" tumana, iż odwołanie konsula moskiewskiego z Belgradu, ma być dowodem uprzejmości dla Austro-Węgier, aby hr. Andrassy przez austrjackie władze konsularne w Serbji mógł należyty nacisk wywrzeć na gabinet Risticza celem przytłumienia knowanych intryg do wystąpienia zbrojnego przeciw Turcji. Trudną do uwierzenia ale postawę zajętą przez *Czas* zbliżoną do prawdy zakomunikował mi jeden z rodaków, wieść, iż jeden z korespondentów wiedeńskich do tejże gazetki cuchnącej dziegciem, od pewnego czasu dość częste robił wizyty ambasadzie moskiewskiej na „Wollzeile." Dodać muszę, iż reporter mój nie należy wcale do ludzi wydających sądy lub puszczających w świat pogłoski bez poprzedniego gruntownego skonstatowania o ile w tych sądach i pogłoskach mieści się prawdy. Do włóczęgów świątobliwych udających się z waszych stron na jubileusz papieski, ma się przyłączyć w Wiedniu książę Konstanty Czartoryski. Książęca mość obrana podobno została „lektorem adresu sfabrykowanego przez waszych ultramontańskich półgiówków. Ekscelencja Krasicki nie dawał rękojmii, że adres ów tak gładko odczyta jak ks. Konstanty, który jako znany miłośnik sztuki dramatycznej i jej wykonawców utriusque generis, ma posiadać nie pośledniejsze talenta do patetycznych deklamacyjek o więźniu z Watykanu. Zadziwia tylko i słusznie, iż rzeczony książę, który krom nazwiska polskiego jaskrawo manifestuje swą awersję do wszystkiego co polskie, gdyż nie troszcząc się wcale ani o pismiennictwo, ani o sztukę dramatyczną polską, i groszem i pracami swemi uprawia niwę germańską, należąc do klubu literatów niemieckich i wydając własnym nakładem broszurę „vom Burgtheater", iż ten i taki książę pan przyznaje się łaskawie do narodu polskiego, gdy idzie o to, aby lokajstwem ultramontańskiem kompromitować imię polskie wobec ludów wolnomyślnych.

Istna plaga egipska padła na nasz biedny naród: tu koterja Stańczyków przy muzyce bałabajki „Czasowej" w prysiudach do Moskwy, tam stado baranów pędzone przez książęcych, księżych i hrabskich pastuchów do Rzymu, w istocie politowania to godny ożenek idjotyzmu ze złą wiarą. Mówiono także, iż i druga Ekscelencja wiedeńska ks. K. Jabłonowski popere grynuje w włosiennicy pokutnej do Rzymu dla otrzymania odpustu za pewne znane grzeszki kolejowe; pogłoski tej nie udało mi się dotąd sprawdzić, i wątpię o jej autentyczności już ze względu że wkrótce ma być walne zgromadzenie jakichś akcjonarjuszów kolejowych, a Ekscelencja nie zaniedbuje nigdy tych rentujących się wieców, trzymając się święcie tej kardynalnej zasady naszych panków sparaliżowanych ultramontanizmem: pierwej Gescheft, potem sentymentalizm: trzeba baki świecić teorjom ultramontańskim, gdyż pod ich opiekuńczem skrzydłem, i kieszeniowe nasze sukcesa będą jak dawniej prosperować, i kastowe nasze prerogatywy pozostaną nietknięte. Ciekawa rzecz, kto kogo w końcu w pole wyprowadzi? Czy szatan nowi frakowych jezuitów, czy przeciwnie? Nad wyraz atoli smutne to dzieje, iż tak jedni jak drudzy spekulanci, na swe egoistyczne cele, na swe brudne roboty, zarzucają tak poważną i czcigodną szatę, jaką jest religja Chrystusowa — nie plugawiona obroną różnych Edziów, ani też nie prana w basenach lurdowych.

Przegląd polityczny.

Z faktów, jakie z szybkością następują jedne po drugich od czasu dymisji udzielonej przez Mac-Mahona ministerstwu Simon-Martel, widocznie okazuje się, że obecnie, tak, jak przed 25 laty, znowu władza wykonawcza we Francji poczyna orgie wyprawiać i że opinia publiczna europejska miała słuszność, nacechowując ostatnie wypadki w Paryżu mianem zamachu stanu. Akta gwałtu, rozpoczęte listem Mac Mahona do J. Simona w dalszym ciągu ujawniły się w piątek zamianowaniem bonapartystowsko-monarchicznego mięszanego gabinetu, a w sobotę odczytaniem mesażu Mac-Mahona do senatu i izby tudzież ogłoszeniem dekretu odraczającego. Ażeby legalnym reprezentantom ludu zamknąć usta, mesaż ten podany został do wiadomości zaraz na początku posiedzenia i bezzwłocznie po jego odczytaniu ogłoszone zostało odroczenie parlamentu. Tym sposobem rząd skonfiskował na swoją korzyść wolność słowa. Ażeby załagodzić niejako złe wrażenie wywołane postępkiem Mac Mahona, mesaż zapewnia, że i nowy rząd utrzyma spokój i neutralność. Natomiast z największym spokojem wymija pewien punkt, mającą europejską donośność, a mianowicie, jak rząd zachowa się wobec nadużyć ultramontańskich, — co zresztą łatwo zrozumieć, jeżeli zważymy, że kolegami księcia Broglie są tacy panowie Meaux i Brunet. Specjalnie dla izby deputowanych zawiera mesaż wcale nie osłoniętą pogróżkę, że w razie, gdyby przy ponownem zebraniu się zechciała przeszkadzać nowemu gabinetowi, to może spodziewać się rozwiązania.

Rady, jakich teraz, w chwili niebezpieczeństwa, zupełnie zgodne z sobą stronnictwo republikańskie ludności udziela, zalecają jej spokój i cierpliwość. Republikanie w izbie zasiadający, wyrażają mocne przekonanie, że i teraźniejsza nowa próba wypadnie na korzyść istniejącej formy rządu i że rezultatem przyszłych powszechnych wyborów będzie tryumf republiki. Senatorowie protestują przeciw czynom gwałtu księcia Broglie, Fourton i t. d. i wyrażają nadzieję, iż senat nie pochwali zamachu na najnowsze instytucje francuskie.

O wypadkach, które poprzedziły przesilenie *Gaz. Kol.* podaje wiele interesujące szczegóły. Główną podstawę oddawna już obmyślanego przez stronnictwo ks. Broglie obalenia gabinetu J. Simona, utworzyło głosowanie 4. maja. Wysoko położone damy ze łzami w oczach błagały marszałka o zabezpieczenie zagrożonych interesów klerykalizmu. Intrygancki charakter nowych działaczów charakteryzuje już to, że J. Simon na radzie ministrów nie podjął się bronienia ustawy prasowej Dufaure'a — co mu następnie marszałek wyrzucał.

Co do wrażenia, jakie ten zamach stanu wywarł na kraj, to w Paryżu panuje cichy zły humor. „Ciche niezadowolenie, pisze *Gaz. Kol.* jest widocznem; co zaś głównie należy mieć na uwadze, to że istnieje ono nawet w małych sferach podrzędnych przemysłowców i kapitalistów, którzy przywykli już do republiki i spokój w niej znajdowali, a którzy teraz przewidują czasy nowych rozruchów i wstrząśnień. W prowincji po otrzymaniu pierwszych wiadomości wzburzenie było większe niż w Paryżu. Ludność wiejska trafnym instynktem przeczuwa, iż ma do wyboru: rząd liberalny i pokój, albo rząd klerykalny i niespokój. Im mniej politycznych idei mieści się w głowie francuskiego wieśniaka, tem mocniej siedzą tam te, które już raz zagnieździły się. Otóż i powyższa alternatywa stała się u wiejskiej ludności dogmatem — nawet w Bretanji będzie ludność przy wyborach antiklerykalną. W liście Mac Mahona upatruje ona, że marszałek chce przeszkadzać w pracy i rozwoju społecznego życia. Nowy gabinet niezawodnie spotka stanowczych przeciwników w wiejskiej ludności".

Bezwzględnie ostro i dobitnie osądza *Indep. Belge* ostatnie wypadki we Francji i oddziaływanie się na Europę. Z powodu oświadczenia Agence Hawas, iż Mac-Mahon chce utrzymać pokój ze wszystkiemi państwami, mówi *Indep. Belge*, że miarą tego powinien być skład nowego gabinetu. „Włoscy mężowie stanu, jak tego dowiódł jenerał Cialdini wizytą swą u J. Simona i włoskie dziennikarstwo nie łudzą się bynajmniej pod tym względem. Jeżeli zwrócą oczy na wypadki paryskie, jeżeli przysłuchają się temu, co prawi w izbie belgijskiej Aspremont-Lynden, a w Madrycie p. Silvela, jako niezależność papieża zarówno obchodzi Francję, Anglję i Hiszpanję, to jeszcze lepiej pojmą znaczenie powołania gabinetu Broglie. Jest to pierwszy akt krzyżowej wyprawy, uorganizowanej przez Watykan przeciw Włochom.

Nie bez pewnej donośności jest także fakt, że jedna berlińska korespondencja do Agence Havas z 14. b. m., gdy jeszcze nie było wiadomem utworzenie we Francji klerykalnego gabinetu, zapowiada nową zwłokę w ugrupowaniu się mocarstw właśnie z powodu przyszłego gabinetu i że dlatego to mianowicie przedsięwzięto w prowincjach nadreńskich tak zwane „wyrównanie militarnych środków", (recte powiększenie sił niemieckich na granicy francuskiej).

Francuski poseł w Wiedniu hr. Vogüé na podstawie telegraficznego okólnika ks. Decazes złożył zapewnienie, iż zmiana ministrów we Francji nie dotyczy stosunków tejże do mocarstw. Pod względem stosunku do Austrji może to być na razie prawdą; ale co do stosunku do innych państw, zwłaszcza do Niemiec i Włoch, to bardzo jest niewystarczającem wszystko co dla uspokojenia świata z Paryża ekspedjują. Nie chodzi o to co myśli gabinet francuski, ale co myślą rządy niemiecki i włoski o tem wszystkiem; co do tego zaś ostatniego punktu, to wszelkie nadchodzące wiadomości każą przypuszczać zmianę niepomyślną dla Francji. W Berlinie i w Rzymie pojmują tendencję postępku Mac-Mahona i umieją należycie ją ocenić.

Wrażenie, jakie zmiana ministrów we Francji wywołała w Niemczech, odbija się w całej prasie, występującej z surową, nawet groźną krytyką. Usposobienie to, zwłaszcza o ile ujawniło się w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych, wynurza *Schwäb. Merkur*, do którego w podobnych razach nadchodzą gotowe artykuły prosto z Wilhelmsstrasse. Dziennik ten pisze:

„Nagła zmiana rzeczy obchodzi nie tylko Francuzów; cała część świata poczytuje to za pogróżkę, za pierwszą oznakę naruszenia powszechnego pokoju. Wprawdzie obecna polityczna sytuacja jest tego rodzaju, iż nie ma co myśleć o nagłem rozpoczęciu krzyżowego pochodu, ale nie należy łudzić się: wola, pragnąca naruszyć pokój, doszła dziś do władzy i to na czele narodu, który zawsze dawał się zjednać do zagranicznych imprezów i wciągsąć się w nie. Nowy rząd chce przywrócenia państwa kościelnego, jest zaprzysięgłym wrogiem Włoch i Niemiec i pozostaje tylko pytanie jak znajdzie spo-

---

HARRO-HARRING

i pamiętniki jego o Polsce

(1828—1830.)

Napisał

AURELI URBAŃSKI.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Zanim podamy najbardziej zajmujące ustępy z tych pamiętników, uwydatnić należy stanowisko autora, w dziele niniejszem przezeń zajęte, wedle własnych jego poglądów, któremi je zcharakteryzował.

„Czytelnik" — pisze on w swoim wstępie do pamiętników — „dzieło niniejsze, tytułem dostatecznie już nacechowane, do ręki biorący, zapragnie pewnej gwarancji ze strony autora w sprawie tak wielkiej wagi. Sprawiedliwemu temu żądaniu usiłowałem uczynić zadość, kładąc na niem otwarcie me nazwisko, które, jakkolwiek nie należy do t. z. „rozgłośniejszych", zaliczonem jednak być może do nazwisk, wymienianych częstokroć z pewnem uznaniem. Jako pisarz, tuszę, ziednałem już sobie poważanie szlachetniejszej części niemieckich czytelników, ustawiczną bowiem dążnością moją: usprawiedliwić zaufanie i życzliwość, okazywaną mi jako człowiekowi wszędzie, kędy rzuciła mną ręka losu, na tak dalekiej a zawiłej drodze żywota."

„Z wybuchem wojny moskiewsko tureckiej, po dawniejszych mych podróżach i krótkim pobycie na Morei do znojów bojowych przyzwyczajony, postanowiłem wziąć udział w wojennej wyprawie przeciw Porcie, dla rozszerzenia widnokręgu mych doświadczeń."

„Otwarcie uderzam się w piersi, wyznając, iż osobliwie kierowały mną pobudki. Co człowiek nieraz „najwyższym życia swego" zwie „celem", tego ja w obłędzie szukać chciałem w państwie, z którego wygnały mnie skutki zachwałych usiłowań oswobodzenia druha z kaźni więziennej."

„Kłamliwe wieści dziennikarskie, głoszące armję polską w pełnym pochodzie przeciw Porcie, z drugiej zaś strony ograniczony wybór drogi, wiodącej mnie do celu — nakoniec myśl ponętna wśród walecznych Polaków puszczenia wodzy wojskowej mej namiętności, wszystko to zawiodło mnie do Warszawy, gdzie spodziewałem się zastać główną polską kancelarję wojskową, by po należytem wylegitymowaniu się na podstawie korzystnych świadectw z armją polską ruszyć w pochód. Już we Wrocławiu jednak, pierwszy z poznanych przezemnie Polaków zapewnił mnie, iż z trudnością przyjętym zostanę w szeregi wojska polskiego; że raczej, raz stanąwszy w Warszawie, zniewolonym będę do wstąpienia w służbę moskiewską."

Stało się, jak to przyjaciel wrocławski był przewidział. Jeden z ajentów Wielkiego Księcia, którego autor poznał był dawniej w Niemczech, oczywiście nie domyślając się zgoła tegoż posłannictwa, spotkawszy go przypadkiem na ulicach Warszawy, zawiódł do domu barona Sass'a, za którego pośrednictwem skwapliwie do szeregów moskiewskich w charakterze junkra przyjęty srogą otrzymał przestrogę, „by, *nie chcąc narażać się na nieprzyjemności*, nie tylko przed nikim prawdziwego powodu podróży nie zdradził, lecz by nawet wszem wobec bezwarunkowo utrzymywał, iż jedynie w tym celu przybył do Warszawy, *ażeby poświęcić służby swe Jego Cesarskiej Mości*; w przeciwnym razie *nie ręczono za skutki nieposłuszeństwa*."

Harring dał się schwytać w sidła; powrót dobrowolny do Niemiec był mu zamkniętym, marzyciel zaś, miasto w polskim rabacie, znalazł się w moskiewskiej szyneli.

Autor przyznaje, iż udając się do Polski, nie przypuszczał nawet, by taż czuła się niezadowoloną ze swego losu; gdy zaś który z obrońców zasad humanitarnych odezwał się półgłosem o prawdopodobieństwie w przyszłości odłączenia Polski od Moskwy, poczytywał ideę tę za następstwo zbyt obfitego uraczenia się szampanem, odsyłając ją w krainę niemożliwości.... Takiego wyobrażenia nabrała o Polsce Europa, a nawet wolnomyślniejsi jej apostołowie. Zresztą nawet możliwość wybuchu była mu niepojętą.

„W silnem tem przekonaniu mojem" — zapewnia autor — „utwierdziła mnie zadziwiająca skuteczność pewnego instrumentu, zwanego knutem, jeśli rozchodzi się o wytępienie wszelkich mrzonek tego rodzaju. Twierdze, połów soboli i kopalnie ołowiu nie mniej zbawienne wywierają skutki; a przecież, wbrew tym dosadnim prezerwatywom, teorja w niwec niebawem obaloną została; nieprawdopodobieństwo przemieniło się w rzeczywistość.... Nie ma już na świecie nic niepodobnego!... Łatwowiernym nie byłem nigdy; prędzej byłbym uwierzył w jakiś cud niebios, aniżeli przypuścił możliwość insurrekcji w Warszawie; a jednak Wszechpotężny wraz z resztkami siedmiotysięcznej gwardji swej przybocznej uchodzić musiał w szalonym pospiechu za rogatki stolicy...."

Zastanawia się dalej autor, dlaczego Niemcy tak mało, prawie żadnych nie otrzymywały wiadomości z Polski, mimo, iż w „ulubionych" i „nielubionych" czasopismach współczesnych wcale nie zbywało na korespondencjach „z wszystkich miejsc i kątów."

„Niedostatek ten wszelkich wiadomości — zauważa Harring — o kraju, który, imiennie nawet, gwałtowną samowolą z koła państw wyrwanym został, on, który ongi chwały pełen wśród nich błyszczał — wskazywałby może z góry na potęgę złowrogiego przeznaczenia, zarazem zaś znachodził uzasadnienie swe w stosunkach, o których zagranica wręcz niesłusznego, fałszywego nabrała wyobrażenia... Na pytanie: zkąd właściwie wziąć wiadomości z Polski lub o Polsce, nie tak łatwo znaleźć odpowiedź, mój czytelniku, który ani przeczuwasz, jak w Polsce, a mianowicie w Warszawie, od niepamięci każda myśl pilnie strzeżoną, każde zdanie podsłuchiwane, każda pieczęć naruszoną bywała; i któż ośmieliłby się skreślić dla naszej wiadomości wierny obraz tej nędzy, gdy każde słowo następnej chwili rzuciłoby go w kajdanach na dno kazamaty?... Wolny jedynie, moralnie i fizycznie wolny człowiek odważyć się może na wypowiedzenie prawdy... gdzież jednak w Warszawie lub gdziekolwiek w Polsce żył kiedy człowiek niezawisły?... Nikt, ktokolwiekby to był, krom wszechpotężnego, nie był w Polsce na chwilę pewnym osobistej swej wolności. Co więcej, nawet za granicą Moskwy nie możesz żyć niezawiśle, jeźli tylko w Polsce wzbogaciłeś skarbnicę gorzkich twych doświadczeń. Kędykolwiek się zwrócisz, strzegą cię pilnie argusowe oczy tajnej, a czujnej szajki szpiegów. Wszak z pod serca Germanji, z tak bezpiecznego a spokojnego Drezna zniknął bez śladu Niemiec (porucznik Märtens, Hanowerczyk), ongi wojskowy w służbie moskiewskiej; według poufnych zapewnień mężów wiarogodnych, wykradziono go formalnie, napadłszy w skrytości, z powodu, iż pod pseudonimem E. Pabel'a wydać się ośmielił książeczkę „o Moskwie w najnowszych czasach" (1829).

„Zarzucą mi może, iż podałem fakt niepodobny do prawdy; żyjemy bowiem w światłem XIX. stuleciu, w bezpiecznych Niemczech — które nie troszcząc się zgoła o obcych mocarstw intrygi, jako samoistny stróż prawa, ani rabunku, ani kradzieży pochwalać nie mogą — w których, o ile nam wiadomo, żadna przecie urzędowa władza z łotrami i podłymi wyrzutkami społeczeństwa w tajemnem nie zostaje porozumieniu.. Niepojętem nazwą to, iż w owych Niemczech, gdzie bezkarnie szlafmycy skraść prawie niepodobna, żyjący człowiek właśnie dla tego skrycie usuniętym został, ponieważ nie chciał być — szlafmycą!"

„Podobny los i mnie może czeka; nie ulęknę się go jednak..."

„Pierwszym i najniezawodniejszym orężem w każdej walce jest — odwaga. Kto posiada jej tyle, by z piórem w ręku bronić publicznie praw ludzkości, potrafi innego zażyć oręża, w razie, gdyby tym prawom na własnej jego osobie zagrożono!"

„Nie są mi obcy szpiegi zagraniczni w mem najbliższem otoczeniu.. Przyglądam się skrytej ich robocie; nic nie zakłóca ich spokoju, gdyż przyzwyczajono się, coraz mniejszą zwracać na nich uwagę... Wszystko to nie zatrważa mnie."

„Czas kroczy naprzód potężnemi kroki..."

„Lepszy duch stulecia budzi się z uśpienia, a zdrajcy nie czują się już bezpiecznymi wobec wściekłości rozgniewanego ludu *) Żyję zresztą obecnie w kraju, gdzie prawda znachodzi odgłos, gdzie wolne słowo ma znaczenie; pełną więc ufność pokładam w sprawiedliwości jego prawodawstwa, któremu ze spokojnem poddaję się sumieniem."

W przedmowie do drugiego tomiku pamiętników noszących (jak zwyż powiedzieliśmy) tytuł „Wspomnienia z Warszawy", skreśla autor jeszcze dobitniej stanowisko swe wobec czytelników i wobec Polski.

„Karty te" — pisze „obejmują przeważnie obrazy podmiotowych mych wspomnień, o ile one odnoszą się do ówczesnego stanu Polski i stosunków królewskiej jej stolicy, Warszawy. Mianowicie starałem się dać niejakie wyłuszczenia w sprawach wojskowych Moskwy, tak jak je z doświadczenia poznać zdołałem. „Pamiętniki" te i „Wspomnienia" surową zawierają prawdę, zgoła bez przymieszki „fikcji poetycznej." Sprawa narodu polskiego zawsze była mi zbyt świętą, bym nie szermierzył orężem słowa z podobną sumiennością, z jaką bohaterowie jego szermierzyli mieczem."

„Czego nie dożyłem jako świadek naoczny, nabyłem z ust mężów wiarogodnych, przeważnie nawet z ust Moskali, nie Polaków."

„Czytelnik nie jedno znajdzie tam opowiedziane zdarzenie, z pozoru nieznaczne i drobne, w pierwotnych jednak pobudkach swoich przyczynia się ono wielce do scharakteryzowania obudwu narodów i ciekawego nader okresu, zwłaszcza, iż wiernie z życia przeniosłem je na papier."

. . . .

„Oby karty te pobłażliwe znalazły przyjęcie; nie oglądając się zaś na żadne względy usiłowania autora oby nie zostały zapoznane, jako tego, który spokojny i cichy żywot złożył na ołtarzu prawdy."

Tyle co do stanowiska autora.. Przejdźmyż teraz do jego pamiętników, które, jako dewizą, zaopatrzył słowami Ulryka von Hütten: „Ośmieliłem się!", i Jana św: „Jeślić nieprawdę mówię, dowiedź!"

*) Śmierć gwałtowna Kotzebuego.

sobność do przeprowadzenia swych zamiarów. Już Gambetta wypowiedział, że rozwiązanie Izby będzie wstępem do wojny. Jednocześnie więzień watykański był tyle grzeczny, iż powiedział Niemcom, że obecnie mają swojego Attylę. Teraz można się przekonać, że Moltke miał słuszność, gdy 24. kwietnia na posiedzeniu sejmu wypowiedział wątpliwość co do utrzymania pokoju.“

Rząd ks. Karola rumuńskiego ogłosił niepodległość Rumunji, a Turcji wypowiedział wojnę. Nareszcie więc z szarlatanów w Bukareszcie spadła maska. Według *Memorial diplomatique* tymczasem gabinety wiedeński i londyński porozumiały się co do zaprotestowania przeciw temu ogłoszeniu niezawisłości. Naturalnie, że odpowiedzialność za tę wiadomość musi wziąć na siebie do czasu *Memorial diplomatique*. Protestu popieranego, bez dalszego nacisku, lepiej było zaniechać. Donoszą również, iż gabinety porozumiały się, by nowego okólnika Cogolniceanu nie zaszczycać żadną odpowiedzią. *Daily Telegraph* zazewnia, że rząd austrjacki założył stanowczy protest przeciw rumuńskiemu rozporządzeniu wzbraniającemu żeglugi na Dunaju przy brzegach rumuńskich.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Sytuacja na polu walki ta sama co przedtem. Trzeba zaczekać dni kilka, zanim usłyszemy coś nowego. Zapewne gdy car przybędzie nad Dunaj, nastąpi przejście, a z niem razem ożywienie działań. Dziś tylko przygotowania. Według *N. fr. Pressy* główne siły moskiewskie zbierają się w kierunku Turn-Magureli, a część z Rumunami zalewa coraz bardzieł Małą Wołoszczyznę. Ożywiło się nieco tylko w okolicach Gałaczu, gdzie jak donoszą telegramy, przeszła już Moskwa na prawy brzeg Dunaju.

Wzburzenie umysłów w Krymie potwierdza się ze wszystkich stron. Tatarzy czekają tylko na wylądowanie pomocy tureckiej. I nietylko w Krymie, Abchazji i Czeczni ludność mahometańska poczyna się ruszać. *Manchester Guardian* donosi o wybuchu powstania nad brzegami Kaspijskiego morza, w okolicach Anapy (w północno-wschodnim punkcie na wybrzeżu morza Czarnego, niedaleko od cieśniny kerczeńskiej, łączącej morze Azowskie z Czarnem). Wspomniane pismo angielskie donosi także o wybuchu powstania w Astrachaniu. Nam się zdaje, że wszystkie te deniesienia, tyczące się Astrachania szczególnie, uważać należy za przedwczesne; lecz że astrachańscy Kałmucy, a dalej na północ: nadwołżcy Tatarzy lub orenburgscy Baszkiry i Kałmucy są również Czerkiesom kaukazkim, jak najgorzej dla Moskwy usposobieni, o tem nie ma najmniejszej wątpliwości. Byle raz dobrze powinęła się Moskwie noga na Kaukazie, a wszyscy owi i Kałmucy i Baszkiry itd. jak jeden gotowi są rzucić się na sołdatów. Cała rzecz będzie zależeć od Kaukazu. Jak tam dobrze pójdą Turkom sprawy, wszystko będzie dobrze. Kaukaz w tej chwili jest stopą Achilesa dla Moskwy, i nie gdzie indziej jak na Kaukaz rzucą zapewne Anglicy swą armję. Strata Kaukazu byłaby niepowetowaną dla Moskwy stratą. Wpływ jej w Azji środkowej upadłby za jednym zamachem. Chiwa, Kokan, Bucharja i Kazgan, wszystko powstałoby — polityka carów w Azji zostałaby na 150 lat wstecz cofniętą — Angija spokojnie mogłaby spać w Indjach.

I w małej Azji Turcja dokłada wszelkich starań, aby powetować stratę Ardahanu i Bajazydu. Wezwała ludność w imię religji. Szeik-ul-Islam jak wiadomo wydał już odpowiednią „fetwę.“ Wojna wszakże „święta“ podniesioną została tylko przeciw Moskwie, jedynie w celu wywołania powstania poddanych moskiewskich, czego najlepszym dowodem służy rozkaz najlepszego obchodzenia się z innymi chrześcijanami, a nawet przyjmowania takowych w szeregi tureckie.

Powstanie kaukazkie podobno już nawet wywarło swój skutek na działania moskiewskie jeśli wierzyć angielskim dziennikom. Pełne są one telegramów donoszących jakoby przestrzeń Batum-Tiflis można uważać, że w rzeczywistości znajduje się już w ręku Turków i ludności miejscowej, przez co pozycja Moskwy pod Karsem nader jest skompromitowaną. Moskwa nawet powiadają dzienniki angielskie, poczyna się już cofać ku Karsowi z pozycyj zajętych między tem miastem a Erzerumem, a Kurdy i Czerkiesi tureccy zagrażają lewemu jej skrzydłu od strony jeziora Wan i po Erzerum sięgając. Powyższe wiadomości, pomimo, że nie zdają się nam pewnemi, bo wypadki nie tak szparko idą podajemy wszakże, jako dalsze, charakteryzując znaczenie powstania na Kaukazie. W skutek wszystkich tych ruchów. ciągną dalej angielskie doniesienia, spodziewaną jest wkrótce bitwa ważniejsza pod Toprak-Kale a pod Batum także gotują się do znaczniejszej bitwy. Fałszem jest co Moskale głoszą o radośnem poddawaniu się ludności zalada zjawieniem się kozaka; wypadki niebawem kłam zadadzą wszystkim tym przechwałkom.

W tych dniach Turcja powzięła dwa postanowienia, które ogromne wrażenie wywarły. Pierwsze dotyczy konskrypcji młodzieży stołecznej. Aż dotąd mieszkańcy Konstantynopola, na mocy sułtańskich przywilejów zwolnieni byli od służby wojskowej. Konstytucja jednak z 23. grudnia 1876 r. zniosła wszystkie przywileje i wyłączności stolicy; i tym sposobem młodzież muzułmańska Stambułu z przedmieściami będzie miała sposobność do walczenia za ojczyznę, jeżeli tylko rząd konskrypcję ściśle przeprowadzi. Jeżeli mnóstwo znajdujących się w stolicy paszów liczną swą służbę ograniczy do ilości niezbędnej i nie będzie robić wielu wyjątków dla swych faworytów, w takim razie sam Konstantynopol wystawić może korpus od 25 do 30 tysięcy.

Drugie postanowienie dotyczy ufortyfikowania strategicznych punktów w okolicy stolicy. Odnośny dekret zobowiązuje wszystkich mieszkańców Konstantynopola, którzy doszli do 16 lat, do pracy przy robotach fortyfikacyjnych w ciągu sześciu dni lub też do dania za siebie zastępców. Fortyfikacje te mają być założone w olbrzymich rozmiarach; robotami kierują inżynierowie angielscy. Środki te obronne przedsięwzięto na naleganie Anglii. W każdym jednak razie nie należy sądzić, by armia rossyjska stała już przed bramami Konstantynopola i zdaje się, że szczęście to nie będzie udziałem przesławnych obrońców wiary i cywilizacji na Wschodzie.

Odpowiedź Anglii na okólnikową depeszę Gorczakowa we wszystkich sferach społeczności tureckiej wywołała najprzyjemniejsze wrażenie i chociaż z odpowiedzi tej nie można jeszcze wyprowadzać wniosków o przymierzu z Anglią, zawsze jednak na podstawie kategorycznych i stanowczych słów lorda Derby wnioskować można, że rossyjskie drzewa do obłoków nie dorosną. Turkom brak pieniędzy, a gdy Anglia przyjdzie im pod tym względem z pomocą, to muzułmanie zważywszy na ich wytrwałość, męstwo i pogardę śmierci, z honorem wyjdą z teraźniejszej walki z Rossjanami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa angielska flota wraz z korpusem obserwacyjnym w tych dniach pojawi się w Bosforze. Wszyscy z wielką niecierpliwością wyglądają tego wypadku, a przyjęcie jakiego doznają synowie Albionu przejdzie ich oczekiwanie.

Z rumuńską ajencją Porta krótko się rozprawiła. Safvet pasza minister spraw zagranicznych, kazał zawezwać do siebie sekretarza tej ajencji i oznajmił mu, iż wobec postępowania księcia Karola, dalsza jego reprezentacja jest zbyteczną. W skutek tego, sekretarz bezzwłocznie zwinął flagę na domu ajencji.

Jak wiadomo, Porta ogłaszając blokadę rosyjskiego wybrzeża Czarnego morza, udzieliła kupieckim statkom trzy dni czasu do wypłynięcia z blokowanych portów. Ponieważ termin ten okazał się niewystarczającym, więc Porta na przedstawienie reprezentanta Austro Węgier pierwotny termin do trzech dni przedłużyła. Rozporządzenie to zostało przyjęte z wielką wdzięcznością przez sterników, kapitanów i właścicieli statków, ponieważ zabezpieczy ich od bardzo znacznych strat.

Na przedstawienie austro-węgierskiego rządu, Porta również zważywszy na niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są obcy poddani w Tulczy i okolicy z powodu zbliżenia się Rosjan i prawdopodobnego bombardowania, wysłała statek wojenny dla przewiezienia cudzoziemców.

Neues Wiener Tagblatt odbiera od swych korespondentów z Kalafatu i Turn Severinu, 20. i 21. bm. następujące telegramy, przyczem nie zaszkodzi zauważyć, że z powodu zabrania linji na użytek wyłącznie rządowy, depesza z Kalafatu aż do Orsowy, musiała być wysłaną przez sztafetę:

„Bombardowanie Widdynia z wzgórz Kalafatu zostało już zdecydowanem; ciężka artylerja, jakoteż mozdzierze, codzień przybywają. Budowa i uzbrojenie nowych redut w Kalafacie, z powodu słotnej pogody dni ostatnich, nieco się przewlekła. Spodziewają się, że bombardowanie dowiedzie małego znaczenia Widdynia, jako fortecy. Rumuni utrzymują, że tylko w skutek kłamliwych doniesień, świat uważał Widdyń za porządną fortecę, gdy tymczasem jeden tylko fort jego, zwany „północnym“ ma wał kazamatowy i to bez rowów (?). W okolicy Widdynia i w samym Widdyniu, Turcy stoją w sile 18.000.“

Drugi zaś korespondent z Turn-Severinu donosi: Przybył wczoraj do Kladowy pułkownik Sandor Nikolicz, pod kierownictwem którego mają się budować szańce z Kladowy aż do Negotina, wzdłuż granicy serbskiej. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że Serbja przystąpi wkrótce do akcji, i że przejście Dunaju nastąpi w okolicy Turn-Severinu. Przygotowania ku temu robią się w największym sekrecie.

Azjatycki teatr wojny.

O zdobyciu Ardahanu przez wojska moskiewskie nadeszły szczegóły następujące: Jenerał Dewel, zanim przekroczył Kurę, podzielił swoje wojska, liczące 17.000 ludzi, a złożone z 20 i 39 dywizji, na dwie kolumny, z których jedna, większa, przekroczyła Kurę koło Ur, podczas gdy druga obrała drogę przez Awramak. Główne siły maszerowały przez Oliczek i 16. maja między Geljawerda a Sasarą zdobyły szańce przednie Ardahanu. Dnia następnego bombardowano przez trzy godziny stare mury Ardahanu, w których zrobiono wyłom i dopiero nad wieczorem ruszyły wojska do szturmu. W Ardahanie miało być 8 — 10.000 Turków. Atak o tak spóźnionej godzinie i opuszczenie twierdzy przez załogę, wprowadza na domysł, że Turcy nie byli przygotowani tego dnia na szturm jeneralny.

Daily-Telegraph otrzymał od swego korespondenta bawiącego w Erzerum z d. 17. bm. telegram tej osnowy: „Moskale usiłowali właśnie bombardować Kars z czterech dział oblężniczych wielkiego kalibru, które z sobą przywieźli. W skutek złego obliczenia, kule przelatywały przez miasto na drugą stronę, nie wyrządzając najmniejszej szkody. Kars odpowiadał żywo i tem zmusił Moskali do odwrotu. Następnie chcieli znowu Moskale rozpocząć roboty oblężnicze. Pochód 2500 Czerkiesów z Van. został chwilowo sparaliżowany przez nieprzyjaciela.“

Ten sam dziennik otrzymał od drugiego korespondenta w Stambule następujące wiadomości o powstaniu na Kaukazie: „Fasli pasza został mianowany dowódcą w Suchum-Kaleh, i d. 17. maja udał się z Szumli do zdobytego portu, aby rozpocząć nową działalność. Ogólnie sądzą, że jenerał tak jak on energiczny, o czem można się było przekonać podczas turecko-serbskiej kampanji, będzie groźnym dla Moskali. Prócz tego wypłynęły wczoraj ze Stambułu okręty z dziesięcioma batalionami i kilkoma baterjami, z przeznaczeniem do Suchum-Kaleh. Wojsko wyglądało bardzo dobrze i było znakomicie uzbrojone. Na okrętach była także broń dla Czerkiesów. W ogóle panuje tu przekonanie, że powstanie rozciągnie się wkrótce wzdłuż brzegów morskich, od Anapy do Redut-Kaleh. Mówią że powstańcy popsuli już kolej i linje telegraficzne między Poti a Tyflisem.“

Z Petersburga donoszą następujące szczegóły o wzięciu Ardaganu: W szturmie brała udział cała 39 dywizja piechoty jen. Dewela i cała dywizja grenadjerów księcia Tarchan Murawowa, najmniej 20.000 piechoty z dodatkiem 40 dział ciężkiego wagomiaru. Działa te, nowinteńkie, stalowe i gwintowane, tylkoco wyszłe z działolejni, nie dziw, że łatwo górę wzięły nad działami tureckiemi, pomiędzy któremi zrzadka były tylko nowego fasonu, a reszta wszystko dawnej mody. Fort Eiar-Ogli, jako najsłabszy, był pierwszy rozgromiony. Najwięcej odznaczył się pułk elisawetgradzki pułkownika księcia Amiradszyłowa.

Dari Choura.

Podczas wojny z Serbją, Turcy słynni z swej dobroduszności graniczącej z apatją, nie wielką zwracali uwagę na służbę policyjną, paszportów nie rewidowano, kto chciał mieszkał gdzie mu się podobało, a każdy człowiek porządnie ubrany skoro się przedstawił jako korespondent którego z dzienników bez żadnych przeszkód otrzymywał wstęp do obozu. Źle jednak wyszli Turcy na swej łatwowierności Podczas wojny w samym Stambule panslawistyczni agitatorowie prowadzili prawie jawnie swoje knowania i starali się paraliżować czynność Porty. Teraz dzieje się inaczej. Policja turecka choć nie tak czynna jak w innych krajach, daje od czasu do czasu znaki życia, podróżnych nie przepuszczają już tak łatwo, a chcąc utrudnić wdzieranie się szpiegów pod nazwą korespondentów do obozów, każą korespondentom starać się o specjalne firmany od Wysokiej Porty. Tej okoliczności zawdzięcza korespondent wiedeńskiego *Tagblattu*, że się dostał do sali *Dari Choura*, wielkiej rady wojennej. Z ciekawej jego korespondencji, malującej dosadnie stosunki obecne w Stambule, przytaczamy następujący ustęp:

„W ostatnich dniach mego pobytu w Konstantynopolu w towarzystwie rodaka mego dr. Frieda, głównego lekarza w szpitalu Haydar paszy poszedłem ulicą, która prowadzi od meczei sułtanki Walidy wzdłuż wielkiego bazaru do ministerstwa wojny. Budynek ten otoczony jest mnóstwem zabudowań służących do celów wojskowych, jako to: koszarami piechoty i pompierów, szpitalem garnizonowym, dwoma kioskami marmurowymi, z których jeden służy za gabinet kancelaryjny sułtanowi, jeżeli, co się teraz często zdarza odwidzi ministerjum wojny. Główny gmach, tworzący długoboczny kwadrat, budowa masywna i potężna prezentuje się wspaniale; ma trzy piętra wysokości, ogromne okna ozdobione adamaszkowemi draperjami i bramy łukowe wyłożone marmurem. Granitowe kolumny otaczają podwórza. Tłum kobiet z podaniami w ręku, żebracy mruczący ciągle Allah il Allah siedzą na wschodach, tragarze i czyściciele butów, dalej kompletne bandy Sondżi'ów i Sakadżi'ów, handlarzy wody i lemonjady w towarzystwie przekupniów ciast i Kawedżi'ów ogłuszającymi krzykami przepełniają przedsień kancelarji ministra. W tem miejscu wzbiera fala ludu tak gwałtownie, że warta tylko z trudnością zdoła powstrzymać cisnących się. Otrzymawszy i dostawszy sporo szturchańców dostaliśmy się do pewnego rodzaju przedpokoju, gdzie dwóch kawalerzystów ubranych w węgierski uniform huzarów z karabinami na ramieniu, jak statuy stało przed drzwiami apartamentu.

Przedpokój natłoczony był jenerałami, oficerami, urzędnikami, liwerantami i t. d., którzy *sans gêne* zabawiali się, każąc sobie od czasu do czasu wałęsającym się kawedżiom podawać kawę i fajki. Po długiem oczekiwaniu wprowadzono nas do sali. Z okien prześliczny widok roztaczał się na olbrzymie miasto. Podłogę sali pokrywał pyszny dywan smyrnyjski; w około stały zielone stoły i fotele pokryte czerwonym aksamitem, na ścianie wisiały olbrzymie kryształowe zwierciadła. Znajdowaliśmy się w sali Dari Choura, wielkiej rady wojennej. Towarzysz mój poprosił adjutanta ministra wojny, że chcę z nim mówić. Przyjaźnie skinąwszy ręką, zaprosił młody człowiek, syn zmarłego Ali paszy, mego towarzysza, który ma każdego czasu wolny wstęp do ekscelencji, aby z nim poszedł.

Już za kilka minut powrócił doktor z odpowiedzią, że seraskier, który jest obecnie bardzo zatrudniony, nie może mnie obecnie przyjąć, ale nakazał, aby bezzwłocznie dla mnie firman przygotowano. Po pół godzinie miałem żądany dokument z podpisem Redifa paszy w ręku. Zaledwie wyszedłszy z seraskieratu, przybyliśmy do słynnego drzewa morwowego, które w swoim czasie po rzezi janczarów, obwieszone było setkami trupów, i na którem Hassan, morderca minictrów śmierć za swą zbrodnię poniósł, gdy właśnie z muzyką nadmaszerował batalion ochotników ormiańskich, składający się z samych chrześcian. Mahometańska ludność przyjmowała ich entuzjastycznymi okrzykami. Szli do seraskieratu, aby ich Redif pasza oglądnął, poczem natychmiast mieli być odesłani nad Dunaj. Ludzie ci w swych malowniczych strojach, mimo że odbyli męczącą podróż, wyglądali wybornie; uzbrojeni byli w karabiny systemu Minié, przerobione na odtylcowe

Na cześć oficerów tego oddziału, wydały rady miejskie Pery i Galaty tego wieczora wspaniały bankiet, podczas którego deputowany ormiański Manouk Effendi tak przemawiał do swych rodaków i współwyznawców: „Car wydał nam znów wojnę, rzekomo w zamiarze, aby wiarę naszą w dawnym jej blasku postawić. Stara to pieśń, którą nam Moskwa zawsze spiewała, skoro chciała zaborów. Obroną naszą jest Wielka Porta, która zawsze była dla nas dobrą zwierzchniczką. Moskale bardzo się zawiodą, jeżeli sądzą, że ich przyjmiemy jako braci i oswobodzicieli. Z bronią w ręku przyjmiemy ich okrzykiem: „Niech żyje sułtan! Niech żyje nasza ojczyzna!“

VII.

„Do narodu polskiego!“

(Przy sposobności przesłania „Pamiętników“ polskiemu ministerjum wojny.)

„Polacy!

„Bóg z wami!

„Ciemne opatrzności drogi zawiodły mnie ongi w rozszarpaną waszą ziemicę, by nieograniczonemu waszemu służyć samodzierżcy i przypatrzyć się nędzy waszej. Wspólnie z wami dźwigałem jarzmo ucisku — znosiłem sromotną hańbę samowoli.

„Zapału pełen dla prawdy i sprawiedliwości, odsłoniłem potężne pobudki waszej walki, wbrew głośnemu zdaniu Europy, która w ślepem uprzedzeniu niechętnem spogląda okiem na zmartwychwstanie wasze, na waszą sprawę, sprawę ludzkości.

„Ośmieliłem się“ — wystąpić w szranki przeciw potężnemu waszemu wrogowi, samodzierstwu, i w szczerem przedstawić świetle naruszenie narodowości waszej i konstytucji.

„W zakład mej żarliwości, pozwalam sobie przesłać wam niniejszem „Pamiętniki moje o Polsce“, składając je jako ofiarę uwielbienia u stóp posągu waszej wolności.

„Celem objaśnienia was co do osoby mojej, przytaczam tu nazwiska mężów z grona waszego, których życzliwość i zaufanie podnosi mnie wobec siebie: jenerała Kickiego, Biernackiego z pod Kalisza, Potockiego Tytusa, Moraczewskiego, Zeltnera...

„Polacy!

„Nie obcą mi duma wasza; z góry więc oświadczam, iż zrzekam się wszelkiego wybitniejszego uznania z waszej strony właściwych mi dążności.

„Jako współczesny wam, jako człowiek, spełniłem jedynie mój obowiązek. Uczyniłem, czego wymagać odemnie mieliście prawo.

„Zadowolenie wewnętrzne z tego mojego kroku dodaje mi siły wśród grożących mi niebezpieczeństw... Najpiękniejszą nagrodą będzie mi pamięć wyryta w sercach waszych.

„Pan, który wetknął mi w rękę oręż słowa, niech oświeca was, niech do zwycięstw wiedzie wasze miecze i chwałą okryje lance i kosy wasze!“

Na wygnaniu, 18. czerwca 1831.

Harro Harring z Ibenshofu na ziemi fryzyjskiej. (D. c. n.)

Dzienniki rossyjskie o legionie.

Wiadomości o zamiarze formowania legjonu polskiego w Stambule, przyjęły dzienniki rossyjskie, niektóre z oburzeniem, niektóre zaś poważnie. Pierwsze, jak n. p. *Russkija Wiedomosti*, grożą i wzywają kary na cały kraj za legjon, drugie, pomiędzy któremi należy przedewszystkiem zaliczyć *Nasz Wiek* i *St. Pietierb, Wied.* nieco chłodniej, bez rzucania obelg na naród polski, lecz tak samo, jak i *Russ. Wied.*, dając do poczucia, że z powodu legjonu, cały kraj ucierpi.

Nasz Wiek między innemi powiada: „Polacy walczą na gruncie słowiańskim (ma to znaczyć, że gdy cała Słowiańszczyzna łączy się z Moskwą przeciw Turkom i Niemcom, jedna Polska w tym koncercie dysharmonję stanowi pr. r. D P.), lecz nie trudno przewidzieć, kto na tem straci. Najzupełniej podzielamy zdanie p. Gradowskawo (o którem to zdaniu będzie później pr. r. D. P.), wypowiedziane z powodu zamierzonego legjonu polskiego i najzupełniej się z nim zgadzamy, że w ostatnich dziesięciu latach Polacy wyrzekli się nie jednej z swych fantazyj politycznych; lecz zupełnego otrzeźwienia złożą wtedy tylko dowód, gdy szczerze i serdecznie podadzą rękę wszystkim słowiańskim plemionom.“ A zatem i Moskwie, mógłby dodać autor. Polacy nigdy nie byli przeciwnikami wolności Słowian, i nigdy z nimi nie walczyli, a jeśli dziś występują przeciw Moskwie, to jedynie z przekonania, nabytego boleśną praktyką na własnej skórze, że Moskwa ostatecznie nie wolność, lecz pęta niesie Słowianom. Co zaś się tycze wyrzeczenia się fantazyj politycznych, tego także nigdy nie będzie. Pod fantazjami autor rozumie starania nasze odzyskać niepodległość. Czyż to jest fantazją? Jeśli Moskwa naprawdę walczy o tę fantazję w interesie Słowian południowych, niechże wprzód sama wymierzy sobie i nam sprawiedliwość, a wtedy Polska wyciągnie chętnie doń rękę, jak ku innym Słowianom czyniła to, czyni i czynić nie przestanie, zawsze.

Pomijając bez odpowiedzi, którą każdy zresztą jako może na frazes *Naszego Wieku*: „Zdaje się nam, że obecna chwila jest najdogodniejszą dla unormowania wzajemnego położenia między Rossją a Polską, a jeśli polski naród nie skorzysta z tej chwili, składając dowody najszczerszej sympatji ku wszystkim plemionom słowiańskim, popełni tem samem historyczny błąd nie do darowania, szkodząc i sobie i w ogóle całej słowiańszczyznie,“ przechodzimy do artykułów *St. Piet. Wied.*, według *Dziennika Pozn.*, który je dosłownie podał:

S. Petersburgskija Wiedomosti poświęcają sprawie tej długi artykuł wstępny, w którym piszą, że choć w Polsce pod zaborem rossyjskim w ciągu lat piętnastu wiele się zmieniło, lecz pomiędzy Polakami mogą się znaleść marzyciele, którzy nie wyciągają żadnej dla siebie nauki z ostatnich wypadków. Do tej kategorji należą szczególnie emigranci.

Ludzie ci, mówią *S. Petersburgskija Wiedomosti*, wyrwani z rodzimego gruntu, nie żyli razem z swymi współrodakami, nie byli świadkami tego niegłośnego lecz stanowczego przewrotu, jaki odbył się w umysłach i sercach pozostałych w ojczyznie Polaków, a zwłaszcza w rossyjskiej Polsce. Uszedłszy z ojczyzny w roku 1831, 1848 i 1863 emigranci wystawiają ją sobie, że pozostaje taką, jaką opuścili, nie przypuszczając, że żyjemy szybko i że w jedno lub dwa dziesięciolecia w naszym wieku dokonywa się większy stosunkowo przewrot niż dawniej.

To też *S. P. Wiedomosti* nie zdziwią się, jeżeli się dowiedzą, że z emigrantow utworzy się legjon polski w Turcji, ale również wcale się nie zdziwią, jeśli Polacy z pod zaboru rossyjskiego na odezwę wzywającą ich do legjonów odpowiedzą milczeniem, boć legjon rzeczony może odgrywać tylko rolę najemników, kupionych za pieniądze wrogów chrześciaństwa i swobody; innego znaczenia legjon ten mieć nie może.

Ten sam dziennik pod dniem 17. bm. wraca znów do tego samego przedmiotu i pisze, że tylko mała garstka emigrantów występuje wrogo przeciw Rossji, że przeważna zaś jej część staje po stronie Rossji, jak tego dowodzić ma odezwa hr. Platera, który na wieść o powstaniu w Polsce rozesłał telegram zaprzeczający temu i dowodzący, że powstanie takie byłoby tylko korzystne dla wrogów Polski. Dalej, że księżna Radziwiłłowa i hrabina Hauke stanęły w Berlinie na czele komitetu, zbierającego ofiary na rannych wojowników rossyjskich, a fakt ten świadczyć ma o stanowisku przyjaznem Polaków pruskich do Rossji. Wreszcie o tej sympatji Polaków do Rossji świadczy to, że w szeregach chrześcian rossyjskich jest wielu wyższych i niższych oficerów oraz żołnierzy Polaków, którzy sprawę, za jaką Rossja walczy, uważają za swą własną.

Nie ma żadnej różnicy pomiędzy nami a Polakami, tak kończą *Peterb. Wiedom.*, i czas bratniej nienawiści niepowrotnie już przeminął.

W tym samym dzienniku znany publicysta rossyjski profesor Gradowski głębiej i sumienniej tej sprawy dotyka a ztąd też przychodzi do innych wcale rezultatów. Nie śpiewa hymnów na cześć wzajemnej miłości, lecz domaga się w interesie wzajemnego pojednania ustępstw dla Polski.

Przywodzimy tu charakterystyczniejsze ustępy z obszernego jego artykułu. Oto co pomiędzy innemi pisze:

Zapewne, że ta smutna maskarada (legjon polski) nie powinna nas smucić. Dla nas nie ma żadnej wagi legjon, ale ma całą wagę to, że w tak wielkiej dla Słowiańszczyzny chwili powinniśmy z całą świadomością i z całą sumiennością oznaczyć wzajemny nasz stosunek, tego zaś dotychczas nie zrobiono. Czyż wiemy, jaki się ruch dokonywa obecnie w umysłach polskich? Czyliż wiemy, co myślą obecnie Polacy, których tak wiele w naszej (?!) ojczyźnie? Oto pytanie nader ważne, których dziennikarstwo rossyjskie nie dotyka. A przecież obecna Polska stoi pomiędzy dwojakim ruchem: pomiędzy zamykającym swój rozwój światem germańskim, a poczynającym polityczne swe życie światem słowiańskim. Z każdą chwilą kwestja ta staje się jaśniejszą i więcej określoną. Dokąd ma kroczyć polskie społeczeństwo? Czy chce stać się częścią germańskiego świata, czy powiększyć sobą terytorjum niemieckiego sąsiedniego cesarstwa, przyjąć jego urządzenia, mówić jego językiem, tj. przestać istnieć jako polski naród, jako słowiańskie plemię? Czy też po długiej wędrówce po świecie powróci do siebie do domu i zapragnie żyć nie marzeniem o starem polskiem państwie, lecz rzeczywistemi swemi interesami, w żywem zespoleniu się z całą Słowiańszczyzną?

Każdy, komu drogie interesa Rossji i pożytek słowiańszczyzny, obowiązany uznać ważność obecnej chwili. Polskiemu społeczeństwu należy dać wszelką możność i wszelkie sposoby do pojednania i zgody. Czy stanie się to za pośrednictwem środków administracyjnych czy prawodawczych, czy wreszcie na drodze społecznej — teraz nie czas o tem rozprawiać.

W chwili obecnej największą troską naszą — wojna z Turcją dla wyswobodzenia z pod jej jarzma chrześcian. Ale w tej chwili, kiedy całą naszą uwagę pochłania wojna, jest jeden „praktyczny“ środek, który należy w życie wprowadzić wobec Polaków. Środkiem tym wstrzymywanie się od wszelkich niewłaściwych wycieczek, dotykających godności ich narodowej, od wszelkich oburzających przycinków, od wszelkich podejrzeń i nędznych zarzutów. Słowem i czynem powinniśmy dać poznać polskiemu społeczeństwu, że, jeśli Bóg pobłogosławi rossyjskiemu orężowi, jeśli wyjdziemy zwycięzcami z obecnych zawikłań, polska narodowość z innemi słowiańskiemi plemionami znajdzie w nas pewną osłonę dla wszystkich jej prawnych dążności i gotowość do przyjęcia ręki nam podawanej.

Przyszłość pokaże, co i w jakich granicach możemy zrobić w interesie wzajemnego pojednania się i zgody. Wypadki, jakie następują, wskażą miarę wzajemnych ustępstw i określą nasz modus vivendi.

Być może — tak kończy profesor Gradowski — wszystko to uważać będą za utopię. Ale utopia ta jest wynikiem szczerego przywiązania do Słowiańszczyzny, gorącego życzenia, aby waśń raz się skończyła, waśń, która nieustannie nęka całą Słowiańszczyznę, nęka ją na pociechę i pożytek wrogów, że ta Słowiańszczyzna raz nareszcie stała się żywem słowem, świadoma swej jedności nie jako pogróżka dla Europy, ale jako swobodny i równouprawniony członek wielkiej europejskiej rodziny.

Tyle p. Gradowski.

W odpowiedzi p. Gradowskiemu dla wykazania wartości słów jego, dość podnieść dwa jego ustępy. „Nie obrażajcie niewłaściwemi wycieczkami Polaków,“ woła p. profesor do swoich, a dalej odzywa się do Polaków: „później, po wojnie, gdy Bóg pobłogosławi orężowi naszemu, pomyślemy o was.“ A więc p. profesor zamiast wezwać swoich, by naprawili krzywdę nam wyrządzoną, prosi ich tylko, by zaprzestali urągać ofierze? A potem obiecuje, że dopiero po wojnie Rossja pomyśli o Polsce! Czemu nie zaraz? Byłoby wcale do twarzy „mścicielce“ krzywd słowiańskich, za jaką Rossja się uważa, wprzód zatrzeć sprawiedliwością własne swe zbrodnie, zanim poszła niby to karać za takowe innych.

Kronika.

Lwów d. 23. maja.

Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjechał do Łańcuta, gdzie zabawi parę dni.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 24. maja b. r. o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym 1. Wniosek o zaopatrzenie w gałki schodów wiszących z baljerami w realnościach tutejszych. 2. Wojciech Jurkiewicz właśc. realn. pod l. 237²/₄ o pozwolenie założenia rur wodociągowych wzdłuż drogi Grodeckiej. 3. Prośba Banda Józefa właśc. realn. pod l. 839¹/₄ o konsens na budowę.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 23. b. m. „Bankructwo,“ dramat w 4 aktach Björsterna Björsona.

Stan powietrza. Dziś 23. maja + 13° R.

Kradzieże. Dnia 20. bm. skradziono w pomieszkaniu Juljusza Fobiś pod l. 20. przy ulicy Akademickiej dwa złote pierścienie z zielonym kamieniem i damski z turkusikiem.

W nocy z 22. na 23. b. m. włamał się oknem do pomieszkania pod l. 8 na Bajkach Józef Ostrowski, lecz został przytrzymany i uwięziony.

W hotelu Guttmanna pod l. 22 przy ulicy Kazimierzowskiej, skradziono dnia 22. b. m. gościowi Josiowi Lanys, kupcowi z Sokala, czarny płaszcz z niebieską podszewką wartości 20 złr.

W nocy z 22. na 23. b. m. skradziono p. Ludwikowi Pikorowi, urzędnikowi pocztowemu, z parterowego pomieszkania pod l. 3 przy ulicy Bogusławskich przez oderwanie okna suknie damskie, męskie płaszcze i inne rzeczy wartości 150 złr.

Kraków 22 maja. Tegoroczne Zielone święta odznaczały się słotą. Deszcz padał prawie bez ustanku; z tego też powodu wycieczka na Bielany mająca zazwyczaj wielu zwolenników, nie powiodła się. W pierwsze święto przeszło 50 wozów włościańskich powróciło do domu dla braku jadących.

Straż pożarna utrzymuje od kilku dni na Wiśle łodzie w pogotowiu, gdyby w razie wylewu zachodziła potrzeba niesienia pomocy zagrożonym. Most prowizoryczny wystawiony u ujścia Starej-Wisły zniszczyła woda.

Krakowskie i wielickie stowarz. ochotn. straży ogniowej zamierzają odbyć w przyszłą niedzielę majówkę na Bielanach.

Górnicy z Wieliczki przesyłają do Rzymu jako dar papieżowi piękny wyrób z soli wielickiej, przedstawiający saliny i kaplicę św. Antoniego. Dar ten bardzo starannie wykonany wiezie do Rzymu ks. Leopold Siemieński.

W drugi dzień Zielonych świąt odbyła się konferencja nadzwyczajna nauczycieli szkół ludowych okręgu szkolnego miejskiego, w sali szkoły IV w pałacu biskupim. Na porządku dziennym był wybór dwóch delegatów na konferencję krajową, mającą się odbyć w tym roku we Lwowie, wybrani zostali bezwzględną większością głosów: Wojciech Michna dyr. I szkoły i Julian Maciołowski dyrektor IV szkoły miejskiej.

Depesza z Tarnowa zawiadomiła dyrekcję teatru tutejszego, iż z powodu zasłabnięcia panny Gabbi zapowiedziany na środę koncert opery lwow. w Krakowie odłożonym być musi.

Tarnopol 21. maja. Wczoraj jechałem z żoną i dziećmi gościńcem przez Zagrobelę przy Tarnopolu—blisko cmętarza Zagrobeli zdybałem pogrzeb niestety może tylko u nas możliwy — oto kobieta może trzydziestoletnia zapłakana niesie na brudnej werecie trumnę wielkości, która mogła pomieścić 5 lub 6 letnie dziecię. Spodnicy tej kobiety trzymała się dziewczynka może 10-letnia; niosąca trumnę uginając się pod ciężarem, idzie do budy grabarza, woła go—ten wychodzi i prowadzi matkę przez rów na cmętarz, gdzie prawdopodobnie oddano ziemi co z niej wyszło. Jechałem dla przyjemności, lecz po tym widoku umilkliśmy, bo trudno już rozmawiać wobec takiej nędzy. Takie nieludzkie niechrześciańskie opuszczenie nędzy przez gminę (nie wiem czy przynależna do gminy Zagrobeli lub sąsiedzkiej), że jest hańbą gminy, tego dowodzić nie potrzebuję, o ile zaś prawnie jest karygodne, to zapewne ta władza dochodzić zechce, której należy stać na straży uszanowania praw ludzkości. Wobec postępu, że Towarzystwa ochrony zwierząt energicznie żądają dozoru — zdaje mi się, że powinienem był szanownej redakcji to donieść, prosząc o umieszczenie w swym dzienniku.

Rohatyn 19 maja. Wczoraj od godz. 7 wieczorem do 12ej w nocy srożyła się nad naszem miastem okropna burza przeplatana gradem wielkości orzechów, grzmotami, piorunami, przy nieustannej łyskawicy i straszliwej ulewie, która wiele szkody wyrządziła. Mianowicie pozalewała zasiewy i zasadzone ogrody niżej położone, pozatłukała grzędy w wyżej położonych, w pochyłych zaś powymulała zupełnie zasadzone ziemniaki i kukurudzę, która to klęska dotknęła i takich właścicieli, co wysiliwszy ostatki na obsianie i zasadzenie swych ogrodów, nie będą w stanie ponowić tych robót.

Stawek znajdujący się przy tutejszym amerykańskim młynie wezbrał przez nawalnicę do tego stopnia, że nietylko cały ogród dworski zalał, ale nad to zniszczył już i mur ochronny przy łotokach znajdujący się, wyrządzając tym sposobem na kilkaset guld. szkody.

Dowiadujemy się, że równemu spustoszeniu uległy także okoliczne miejscowości w skutek tej gwałtownej ulewy.

Wczorajsza poczta lwowska doszła nas dopiero dzisiaj, dzisiejszej nie otrzymaliśmy wcale.

Dmytro Antonów i Paweł Jacyna ze Strutyna w pow. tutejszym posprzeczawszy się z Mikołą Klimców gospodarzem sąsiedniej wsi Dobryniowa o pastwisko od dworu wynająć się mające, pobili go tak okropnie, że mu kijem głowę rozbili, lewy policzek przecięli i zęby powybijali, całe zaś ciało jego sińcami obłożono. Wdrożono śledztwo karne.

Stryj 18 maja. Jesteśmy proszeni o umieszczenie następującego listu: „Szanowna Redakcjo! Dowiaduję się, że przypisują mi powszechnie autorstwo ostatniej ztąd korespondencji, dotykającej spraw miejskich, a opisującej szczegółowo działalność dr. Fruchtmana. Ponieważ korespondencji tej nie pisałem, przeto tak pochwały jednych, jak zarzuty innych osób do mnie stosować się nie mogą. Oświadczam zarazem, że w żadne korespondencje tyczące się spraw miejskich nie wdaję się i wdawać się nie myślę, a to z powodu, że liczne zajęcia nie pozwalają mi na to, powtóre, że będąc wybranym do rady, zniewolony jestem sąd o jej działalności pozostawić innym; wreszcie nie chciałbym przyczyniać się do roznamiętnienia wzajemnego stronnictw, a pisując ztąd korespondencje, musiałbym stanowczo potępiać wszczynanie walki wyznaniowej i społecznej, jaką przy wyborach ostatnich wywołać usiłowano. Korespondencje takie musiałyby przybrać charakter wybitnie polemiczny, a na prowadzenie sporu tego rodzaju nie poświęcałem i nie poświęcam mojego pióra, zwłaszcza, że do tego mogą być powołani, którzy dłużej odemnie przebywają w Stryju.

Przy tej sposobności przyjm szan. Redakcjo itd.

Czesław Pieniążek.

Wiedeń 20. maja. (Kronika wiedeńska.) Znany pisarz Karol Ziegler (Carlopag) umarł wczoraj po południu po długich cierpieniach.

Doroczny kongres ogólnego stowarzyszenia austrjackich robotników rozpoczął się wczoraj przed południem przy wielkim udziale publiczności. Sprawozdanie konstatuje znaczny wzrost stowarzyszenia, szczególniej zaś połączenie rozmaitych frakcyj robotniczych. Rezolucja o robotnikach wiejskich zastanawia się nad środkami, którymi można paraliżować agitacje konserwatystów. Omówienie politycznego i społecznego położenia Europy nie przyszło na porządek dzienny z powodu zakazu władzy. Przewodniczącym kongresu był złotnik Ludwik Unger. Posiedzenie skończyło się wieczorem.

Na lewym brzegu Dunaju znaleziono zamordowanego żołnierza, który prawdopodobnie padł ofiarą podczas sprzeczki z towarzyszami. Jak zwykle rzecz poszła o dziewczynę.

Dnia 1. marca b. r. jakiś Anglik, który się nazywał John Usdon otworzył w dzielnicy Neubau handel eksportowy i w kilku tygodniach od rozmaitych kupców nabrał na weksle towarów za przeszło 2.000 złr. Weksle te były żyrowane na firmę „B. Reynolds w Londynie." W dniu wypłaty zniknął z Wiednia. Rozesłano za nim listy gończe.

Pierwszy dzień wyścigów na torze wiedeńskim wydał przedwczoraj (w poniedziałek) rezultaty następujące: Handicap (1.000 złr.) wygrał *Bendigo* ks. Trautmansdorffa. Do biegu o nagrodę Jockey-Clubu (Derby austrjackie) stanęło koni 8. Wygrała *Kincsem* p. Blaskovicha, za nią o 10 długości przyszedł *Tallor* p. Bałtazzego, trzeci *Pfeil* bar. Bethmanna. Nagrodę cesarską 3000 złr. wziął *Erbprinz* hr. Apponyi. W biegu sprzedaży wygrał *Barbeau* bar. Springera. W Steeple-Chase wojskowem wzięło udział 13 jeźdźców, z których niemało „odłączyło się od koni." Podpor. Lehmann i hr. Wurmbrand potłukli się mocno. Wygrał rotmistrz Polko na koniu *Gouverneur des Indes* — za nim przybyło do mety jeszcze tylko dwóch jeźdźców: porucznik Sollinger na koniu *Solitair* i rotmistrz hr. Kalnoky na koniu *Seumdant*. Wygrana wynosi 400 dukatów, meta 4 kilometry.

Paryż 19 maja. (Drobiazgi paryskie.) W tych dniach Francuzi odkryli, że Czerniajew, niedoszły bohater serbski, należy po części do ich narodowości. Matką jego jest niejaka panna Lescuyer, córka właściciela ziemskiego z Neuville-Salleches, w departam. Nord. Podczas drugiej inwazji sprzymierzeńców poślubiła ona pułkownika Czerniajewa, który wkrótce potem mianowany został gubernatorem Besarabji. Miała dwóch synów, z których jednym jest właśnie dzisiejszy jenerał. Pani Czerniajew żyje jeszcze i mieszka w Rossji; brat jej, Lescuyer, jest honorowym prezydentem trybunału cywilnego w Valenciennes, liczy już 80-kilka lat.

W tych dniach w hotelu Drouot sprzedano na licytacji znakomity zbiór sztychów i rysunków zmarłego niedawno księgarza Firmin Didot. Niektóre z nich doszły do cen stosunkowo bardzo wysokich, tak np. Albrechta Dürera św. Hieronim (sztych) sprzedano za 4,500 fr., Marcina Schönganera Narodzenie Chrystusa za 1,800 fr., Łukasza von Leyden Magdalena za 2,400 fr. Ogółem cała sprzedaż trwająca 14 dni, przyniosła 261,738 fr.

Pojawił się tu przed kilku miesiącami niejaki wicehrabia Ulryk Welf de Civry wydający się za wnuka niedawno zmarłego słynnego bogacza i dziwaka ks. Karola Brunświckiego, który stale przemieszkiwał w Paryżu. Wnuk najął sobie wspaniały dom z zupełnem urządzeniem niedaleko od Bulońskiego lasku; przybył do nowego mieszkania z marszałkiem dworu, sekretarzami, służbą męską i kobiecą. Jednocześnie wyładowano mnóstwo pak, a w tej liczbie dwa kufry ciężkie i mocno okute. Z faktu, że sam wicehrabia pilnował, gdy je wnoszono, można było przypuszczać, iż znajdują się tam bardzo cenne przedmioty. Wicehrabia rozpoczął życie na wielką skalę: bale, objady, wspaniałe ekwipaże, wyścigowe konie. niczego nie brakło. Wiedziano wprawdzie, że ks. Karol Brunświcki nie był żonaty, ale to nie zmniejszało kredytu wicehrabiego, ponieważ w Paryżu panuje przekonanie, że dzieci miłości bywają zwykle najhojniej wyposażane. Nikt nie odmawiał kredytu i trwałoby to może jeszcze dłużej, gdyby nie okoliczność, że wicehrabia przywdziawszy raz mundur oficerski, wkręcił się do orszaku Mac-Mahona podczas przeglądu na Longchamp. Wyproszony ztamtąd wpadł w podejrzenie u policji. W końcu właścicielka wynajętego domu odkryła, że najcenniejsze przedmioty będące jej własnością a tam znajdujące się, jak srebrne stołowe zastawy, kandelabry, nawet bardzo kosztowną pościel, lokator sprzedał lub zastawił. Gdy wskutek jej skargi zeszła na miejsce policja, wicehrabia ulotnił się. W wymienionych dwóch kufrach znaleziono tylko węgle kamienne.

Rozmowa bankierów: „To nieoceniony człowiek" mówi jeden finansista do drugiego, wymieniając trzeciego kolegę. — „Owszem — odrzekł zagadnięty — ja go szacuję na trzykroćstotysięcy — ani centyma więcej."

W księgarni: „Proszę o mapę teatru teraźniejszej wojny, ale taką na której kolorami byłyby oznaczone wszystkie punkta, gdzie zajdą ważniejsze bitwy."

List do p. Gladstona. Hr. Władysław Plater przesłał niniejsze pismo p. Gladstonowi dawnemu ministrowi angielskiemu:

Villa Broelberg pod Zurychem 17. maja 1877.

Szanowny Panie!

Posłannictwo, któreś przyjął stawania w obronie uciemiężonych, zachęca mnie do publicznego wezwania Pana do obrony praw najbardziej uciemiężonego narodu, którego świetna przeszłość ocaliła chrześciaństwo i oddała wielkie przysługi sprawie cywilizacji i wolności. Gdyby zamiast się stać ofiarą potrójnego gwałtu, napiętnowanego przez znakomitego męża stanu Anglji, jako największą zbrodnię naszych czasów, Polska mogła rozwinąć swą konstytucję liberalną i reformującą, z dnia 3. maja 1791 roku, zamęt i katastrofy Europy w naszem stuleciu nie istniałyby, a pomiędzy państwami równowaga byłaby zachowana. Nie byłoby kwestji wschodniej, tego gordyjskiego węzła naszej epoki, ani zmniejszonej potęgi Francji, ani przewagi wyłącznej ze szkodą innych narodów. Konieczność, anarchja internacjonalna, ciągłe gwałcenie traktatów, tryumf przemocy nad prawem, środki rewolucyjne nawet przez rządy używane, niemoc i nieufność powszechna, zbrojny, nieustający pokój pochłaniający dobrobyt krajów, wojna wreszcie wypana przez Rossję, wszystko to zmusi kiedyś Europę do wrócenia do zasad prawa i sprawiedliwości, bez których nie ma nic stałego i trwałego, ani możliwej domyślności.

W takim stanie rzeczy, godnem jest podziwienia, że gorliwy obrońca Słowian na wschodzie, jest tak obojętnym na barbarzyńskie czyny dokonane na Słowianach w Polsce, o których jest mowa w dokumentach ogłoszonych przez rząd angielski. To zadziwienie się wzmaga z wiadomością, że część tych dokumentów otrzymaną została przez rząd angielski podczas przewodnictwa pańskiego w gabinecie St. James. Miałyżby być dwie wagi i dwie miary według okoliczności? Bezkarność dla Rossji odpowiedzialność dla Turcji? Los Bułgarów zasługuje-ż bardziej na opiekę niż los Polaków? Czas już wielki do zdarcia maski Moskwie w jej dwoistej roli, obronicielki religji i narodowości u Słowian tureckich, niszczycielki zaś tychże u Słowian w Polsce. Jeżeli oburzenie w Anglji wzrosło z powodu fanatyzmu i okrucieństw dokonanych przez Baszybozuków w Bułgarji, wywołanych powstaniem przygotowanem przez Rossję, oburzenie przeciw barbarzyństwu Moskwy w Polsce będzie jeszcze większe. Albowiem tu władze miejscowe i sam rząd odgrywali rolę na Podlasiu Baszybozuków, dopuszczając się rzezi i najokrutniejszych czynów na spokojnych mieszkańcach, którzy nie chcą wyrzec się wiary swych przodków.

Jako obrońca uciemiężonych, podzielasz Pan zapewne zgrozę Anglji wobec ludzkości sponiewieranej przez Moskwę. Niech mi przeto wolno będzie mieć nadzieję, że rozwiniesz swą czynność i gorliwość w obronie tej ludzkości zdeptanej w Polsce przez barbarzyństwo moskiewskie.

Racz przyjąć itd. Hr. *Władysław Plater.*

(b) **Karna armja.** *Budapesti Napilap* opowiada śmieszną historyjkę o karności w książęcej armji rumuńskiej. Opowiadał ją pewien austrjacki oficer, który bawił długo w Rumunji. Oto jest: „Przed kilku laty byłem w Bukareszcie obecnym przy wielkiej paradzie wojskowej. Piechota uszykowana w długi front czyniła jak najgorsze wrażenie: żołnierze mieli opuszczoną postawę, niedbałą i niewojskową w najwyższym stopniu. Mimo to znajomy mi oficer rumuński, który po za służbą był obecny nie mógł się dosyć nachwalić dzielnej postawy żołnierzy. Zaczęła mię ta paplanina gniewać już nareszcie: „Chcesz się pan ze mną założyć o butelkę szampana, że potrafię natychmiast naruszyć porządek batalјonu?" — „Dobrze, odrzekł Rumun, ale uważaj pan, że właśnie nadjeżdża książę ze świtą, aby front przeglądnąć." — „Tem gorzej," odpowiedziałem i obojętnie rzuciłem przed front do połowy wypalone cygaro. Co powiedziałem, stało się. Gdy dzielni wojacy spostrzegli niedopałkę, rozwiązał się front, kilkunastu żołnierzy rzuciło się i zaczęło się bić o cygaro." Tyle *Napilap*. Nie biorąc odpowiedzialności za prawdziwość tej historyjki, konstatujemy tylko, że to do Rumunów bardzo prawdopodobne.

Pojedynek amerykański. W Małym Somborze w Węgrzech zastrzelił się w nocy d. 11. maja bogaty obywatel Dezydery Ronay i zostawił listy do matki i przyjaciół świadczące, iż padł ofiarą pojedynku amerykańskiego. Pisze on, iż od dziesięciu lat wiedział, że tego dnia zginąć musi, ale niczem się nie zdradził. Nie zaprzecza jednak, że miał zawsze nadzieję, iż przeciwnik jego przecież w ostatniej chwili uwolni go z danego zobowiązania.

Z Vevey donoszą, że d. 12. maja o zmroku dwie trzecie części tamecznego wybrzeża w długości 150 stóp, zasadzonego pięknemi drzewami, zapadło się nagle w jezioro Genewskie. Wypadek ten pociągnie za sobą gorsze skutki: jezioro bowiem płytkie u brzegu zagłębiło się w tem miejscu na kilkanaście stóp, a przeto zagraża podmuleniem całemu szeregowi domów, tak, iż musiano się z nich wyprowadzić. Wybrzeże to nie może już być naprawione, bo na 40 stóp szerokości zwęziło się.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 19. i 22. bm. Licytacje. Realność pod l. 160 w Kozowie (powiat Kozowa) Cena wywołania 1200 zł. — Realność pod l. 101 w Wulce Niedźwieckiej (powiat Łańcut). Cena wywołania 175 zł. — Realność pod l. 44 w Waręźu (powiat Bełz) Cena wywołania 1060 złr. — Realność pod l. 238 w Komarnie. Cena wywołania 360 złr. — Realność pod 231 w Jaryczowie (powiat Lwów). Cena wywołania 100 zł. — Dobra Konary (powiat Tarnów). Cena wywołania 60 000 zł. — Realność pod l. 6 w Perłowcach (powiat Halicz). Cena wywołania 500 zł. — Realność pod l. 276 w Krakowie. Cena wywołania 8439 złr. — Realność pod l. 225 w Wołoskiej wsi (powiat Bolechów) Cena wywołania 140 zł. — Suma 4867 zł. na dobrach Grzymałówka i Karolówka. — Realność pod l. 231 w Chrzanowie. Cena wywołania 900 zł. — Realność pod l. 89 w Komarnie. Cena wywołania 350 złr. — Realność pod l. 29 w Gawłowie Starym (powiat Bochnia). Cena wywołania 600 zł. — Realność pod l. 12 w Gawłowie (powiat Bochnia). Cena wywołania 700 zł. — Realność pod l. 92 w Staremsiole (powiat Lubaczów). Cena wywołania 700 zł. — Realność pod l. 47 w Winnikach (obok Żółkwi). Cena wywołania 143 zł. — Realność pod l. 44 w Mierzwicy (powiat Żółkiew). Cena wywołania 200 zł. — Realność pod l. 99 w Milcu. Cena wywołania 720 zł. — Realność pod l. 231, 231 a), 231 b), 231 c) w Jaryczowie nowym (powiat Lwów) Cena wywołania 2000, 500, 100, 400 złr. — Na rzecz banku włościańskiego: Realność pod l. 55 w Turylowie (powiat Rożniatów). Cena wywołania 600 złr. — Realność pod l. 80 w Obroszynie (powiat Gródek). Cena 600 złr. — Realność pod l. 6 w Urożu (powiat Podbuż). Cena wywołania 200 złr. — Realność pod l. 43 w Winnikach (powiat Podbuż). Cena wywołania 300 zł. — Konkursa. Posady rzeczywistych nauczycieli; posada rzeczywistego nauczyciela przy szkole ćwiczeń z wykładowym językiem ruskim przy lwowskim seminarjum nauczycielskiem męzk. Pensja nauczyciela star. 800 zł. i dod. 240 zł. — młodszego 480 zł.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Sprawozdanie Izby kupieckiej. Lwów dn. 22. maja 1877. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona zł. 14·— do 14·25, pszenica biała 14·— do 14·25, żółta 13·— do 14·—, średnia 13·— do —·—, żyto 9·— do 9·50, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 7·25 do 7·50, pastew. 6·— do 6·50, owies złr. 7·— do 7·50, groch do gotowania złr. 8·50 do 9·50, pastewny złr. 6·75 do 7·75, wyka złr. 5·— do 5·25, bób złr. 8·— do 9·—, kukurudza stara złr. 7·25 do złr. 7·50, nowa złr. 6·60 do 7·—, rzepak zimowy złr. 16·— do 16·25, rzepak letni —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, koniczyna 40·— do 47·50, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 32·85, w terminach w miesiącu Czerwcu - Wrześniu 34·85.

Waluta: mark złr. —·63¹/₄; rubel 1·39¹/₂, Napoleondor złr. 10·30¹/₂.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj doniósł nam telegram prywatny ze Stambułu o wyjeździe sułtana do armji. Taką samą wiadomość otrzymał wiedeński *Fremdenblatt*. Ze Stambułu telegrafują do tego dziennika pod datą 21. bm.: „Nie ulega już wątpliwości, że sułtan, tak samo jak car, wyjedzie za dni kilka z licznym i świetnym orszakiem do armji naddunajskiej."

Peszteński *Ellenör* występuje energicznie przeciw odroczeniu ugody. Dziennik ten wyraża zdanie, że zwłoka podobna dałaby się tylko wtedy usprawiedliwić, gdyby Austrja zdecydowała się interweniować czynnie na Wschodzie.

Wczoraj w rubryce „Wojna" donieśliśmy o rozdwojeniu poglądów tureckich co do sposobu prowadzenia wojny; Abdul Kerim pasza chciałby po swojemu działać, a z Konstantynopola każą mu inaczej. Podobne rozdwojenie zdolnem jest przynieść jak najgorsze skutki; lepszy wódz mierny ale jeden, aniżeli dwóch choćby najgenjalniejszych, zwłaszcza gdy ten drugi wydaje rozkaz siedząc w stolicy o sto mil od teatru wojny. Ludzie rozsądni nie mogli dozwolić, aby podobny stan rzeczy trwał długo i to telegram *Neu. Wien. Tagblatt* 20. b. m. donosi do Stambułu:

„Pan Layard, poseł angielski, nastaje na Portę, aby bezzwłocznie zmieniono ministra wojny Redifa paszę, któremu koniecznie chce się kierować z Konstantynopola wojną. Bacząc na znaczenie, jakiem się cieszy p. Layard u rządu tureckiego, zmiana wkrótce nastąpi i będziemy mieli innego ministra wojny. Postanowiono zaopatrzyć każdy batalјon w świętą zieloną chorągiew (chorągiew proroka, jak wiadomo, jest zieloną. Red.)

Z Londynu telegrafują 20. b. m. do tegoż pisma: „Turcja pod gwarancją rządu angielskiego zawarła z tutejszemi bankierami umowę o pożyczkę, mającą wynosić 3¹/₂ miljonów funtów szterlingów."

Według *Agence russe*, grecki centralny komitet w Janinie ma już pod ręką 16.000 ludzi gotowych do zaczęcia powstania przeciw Turkom. — W skutek odrzucenia przez Portę żądań Kandjotów, centralny komitet kandyjski postanowił ogłosić powstanie. — Z Aten donosi powyższa agencja dnia 18. bm., że także w Atenach powstanie kandiockie uważanem jest za nieuniknione, przy czem *Gazeta Ateńska* wzywa całą Grecję i rząd grecki do wojny z Turcją, grożąc w przeciwnym razie rewolucją.

Korespondent petersburskiego *Nowawo Wremieni* telegrafuje z Wiednia o Galicji 17. bm.: „Wśród galicyjskiej ludności wiejskiej pojawili się agenci poszukujący ochotników do polskiego legjonu w Turcji, ale bez skutku. Chłopi polscy ani słyszeć nie chcą o legjonie." Szkoda, że p. korespondent nie pofatygował się osobiście z Wiednia do Galicji, a mógłby się przekonać, że chłopi nie odrzucali [illegible] im propozycyj z tej prostej przyczyny, że takowych nikt im nie robił, bo nie było komu robić. Żadnych agentów w Galicji nie ma i nie będzie zapewne.

Według angielskich korespondentów: Droga żelazna w dolinie Rionu z Poti do Tyflisu, została w kilku miejscach uszkodzoną, zapewne przez ludność miejscową, część garnizonu w Batum, czującego się dość silnym, odpłynęła na Kaukaz dla wzmocnienia powstańców. — Moskwa czując się zagrożoną na tyłach, miała rozpocząć już nawet odwrót z pod Karsu. — Specjalny korespondent *Daily Telegraph'a* bawiący w Batum, donosi o okrucieństwach moskiewskich: „W okolicach Czuruk-Su pod Batum popaliła Moskwa wsie wszystkie zrabowawszy je wprzód do szczętu a potem wymordowawszy starców, dzieci i kobiety, jakby się chcąc popisać, że nie w jednej Polsce umiała się pastwić nad bezbronnemi."

Proklamowanie niepodległości Rumunii nastąpiło w Izbie większością 73 głosów przeciw 10. Deputowani powitali uchwałę okrzykami: Niech żyje wolna Rumunia! Izba uchwaliła nie płacić dalej haraczu Porcie i postanowiła, aby sumy tej użyć na utworzenie orderu pod nazwą Gwiazdy Rumuńskiej. Liczne deputacje pospieszyły do księcia Karola, aby go powitać jako u dzielnego władcę.

Stan hr. Arnima jest rozpaczliwy. Chory pozostaje bez nadziei życia.

Cesarzewicz Ludwik Napoleon złożył papieżowi powinszowania z powodu jubileuszu. Ojciec św. dziękując życzył nawzajem księciu najlepszej przyszłości.

Ks. Bismark wyjeżdża w tym tygodniu do Kissingen.

Konstantynopol 22 maja. Powstanie Czerkiesów przybiera wielkie rozmiary. Ciągle nowe posiłki wojskowe wyładowują na wybrzeżach Abchazji. Dnia 19. bm. stoczyli Turcy zwycięzką walkę pod Zil. (Zapewne Sil, na północ od Karsu na drodze wiodącej do Aleksandropola.)

Petersburg 22 maja. Wybuchła tu cholera. Z Belgradu donoszą, że i Serbja ma ogłosić swą niepodległość. (Zapewne i po ogłoszeniu niepodległości Serbji, oświadczą w Wiedniu, że zastrzeżenie przyjęte przez Moskwę, tyczyło się jedynie udziału Serbji w wojnie, więc jeszcze nie ma powodu wystąpienia z neutralności. Red.)

Petersburg 23 maja. *Prawit. Wiestnik* ogłasza odręczne pismo cara do ministra wojny, w którem dziękuje mu za dobry stan rozmaitych gałęzi wojskowości, jaki okazał się z zupełnej gotowości armji do spełnienia jej świętego obowiązku. — Car odjeżdża 2. czerwca do armji naddunajskiej. W jego orszaku znajdować się będą Hamburger i Jomini.

Kopenhaga 22. maja. Minister spraw zagranicznych wydał rozporządzenie co do zachowania się żeglarzy podczas toczącej się wojny.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Prywatne.

Stambuł 21. maja. Od dwóch tygodni przybywają z Kaukazu ochotnicy Polacy z wojska moskiewskiego do legjonu. Samych oficerów przybyło już 47.

Z biura korespondencyjnego.

Petersburg 22. maja. Ze Soczy donoszą dnia 22. bm.: Koło fortu Adler zacięta bitwa z atakującymi Turkami. Bombardowanie silne trwa od godziny 10-tej zrana.

(Warownia Adler po moskiewsku zwana Konstantinowsk leży na wybrzeżu kaukazkiem znacznie na północny zachód od Suchum-Kaleh, tuż obok warowni św. Ducha. Terytorjum to należy do właściwej Czerkiesji, a mianowicie do okręgu Tatarów czerkieskich. Bombardowanie warowni rozpoczęło się dnia poprzedniego, a następnie Turcy wylądowali wojsko. Ogółem tedy dotychczas w dwóch miejscach wylądowali Turcy. Red.)

Wiedeń 23. maja. *Wiener Ztg.* donosi: Patentem cesarskim z d. 19. bm. został sejm Krainy rozwiązany i zarządzono bezzwłocznie nowe wybory.

Stambuł 21. maja. *Corr. Havas* donosi: Wskutek zajęcia Suchum-Kaleh sułtan umniejszył o $^{2}/_{3}$ części czas kary dla więźniów. Wychodzący na wolność wstępują do wojska. Syn Szamila odpłynął na Kaukaz. Ambasadorowie Austrji, Włoch i Niemiec będą mieć w ciągu tygodnia posłuchanie u sułtana.

Bukareszt 23. maja. W rocznicę wstąpienia na tron księcia, Bratiano przemawiając do tegoż powiedział: Polityka Rumunji udowodni Moskwie i Austro-Węgrom, że dąży tylko do utrzymania zachowawczego i że wszelkie awantury odsuwa od siebie. Bratiano powitał księcia jako pierwszego niepodległego panującego Rumunji. Książę odpowiedział: spodziewam się, że niepodległość Rumunji będzie nieodwołalną, od mocarstw uznaną. Niepodległość ta bowiem gwarantuje pokój nad Dunajem.

Paryż 23. maja. Zapewniają, że wiceadmirał Gicquel de Touches ma być mianowany ministrem marynarki. Reprezentanci mocarstw obcych złożyli prezydentowi ministrów ks. Broglie zapewnienia bardzo zadawalniające.

Bruksela 23. maja. „Journal de Bruxelles" oświadcza, że ogłoszony przez „Wiener Tagblatt" list papieża do króla Belgów jest apokryfem.

Telegramy zbożowe z dnia 22. maja.

Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 35·25; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 12·05; Berlin: Pszenica żółta na maj-czerwiec 252·00, żyto loco 168·00, okowita 53·40; Szczecin: pszenica na maj-czer. 253·00, rzepak na wiosnę 295·00; Paryż: mąka 159 kilo 69·50.

Wiedeń, 23. maja, 10 godz. 45 min.

Akcje Kredytowe	134·60	Akcje kolei Kar.-Lud.	202·75
„ Anglo-Austr.	69·—	„ „ Połudn.	74·75
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·33¹/₂

Usposobienie: ciche.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 22. maja, 2 godz. 45 min.

Losy kredytowe	156·25	Ung. Staats-Obl. 1877	58·80
Akcje Węgier. Kred.	115·50	Galic. Indemnizacja	84·25
„ Ang.-Austr. B.	69·	1864 Losy	132·25
„ Unionsbank	44·50	Siedmiogr. kolej	79·—
„ kolei Kar.-Lud.	203·—	Verkehrsbank	73·50
„ „ Północn.	185·25	Tureckie Losy	12·25
„ „ Połudn.	75·—	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Alfölds.	94·75	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	133·75	Staatsbahn	221·—
„ „ Lw.-Cz.	100·50	Bankverein	54·50
„ „ Węg. Pół.	90·—	Węgierskie Losy	69·50
„ „ Rudolfa	104·—	Reichsmark	63·25
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·39

Usposobienie: przyciśnięte.

Wiedeń, 22. maja.

Jed. dług pań. w bank.	58·35	Londyn	128·75
„ „ „ „ sreb.	64·25	Srebro	113·—
Renta w złocie	70·40	20-frankówka	10·32
Losy pożycz. z r. 1860	107·75	Dukat ces. men.	6·11
Akcje banku narod.	769·—	100 marek niemiec.	63·39
Akcje banku kredyt.	135·—		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	219·50	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	211·50	Kolei Rumuńskiej	11·40
Lombardy	119·—	Austrjackie banknoty	157·90
Galicyjskie	80·50	Uspos. —	

Paryż, 3% renty 68·60; Lombardy 145·—

Przyjechali do Lwowa dnia 23. maja.

Hotel Zorza. A. Czajkowski z Duchanowa, R. Morawski z Kowalowki, M. Hornstein i E. Lewin z za kordonu.

Hotel Angielski. J. Kellermann z Tryńcza, Z. Słonecki z Jurowca, K. Torosiewicz z Hołowczyńca, F. Poeckh ze Stołpina, F. Sawa z Tłumacza.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 8 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. miesz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 11 m. 25 wieczór (p. miesz.) — o godz. 12 m. 30 z południa (p. miesz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 m. 25 rano i o godzinie 5 minut 58 wieczór. — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. miesz.); z głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.) o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg miesz.)

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny): o godz. 9 minut 28 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mieszany). — Z Czerniowiec: o godz. 8 m. 55 wieczor (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.;) o godz. 2 m. 50 po południu (p. wiec.z) — Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 8 m. 36 wieczór i o godz. 8. m. 51 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 8 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 38 wieczór (p. posp.); o godz. 8 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 48 po południu (p. mieszany).

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 20. maja.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar.-Lud. à 200 zł.	204·50	201·75
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	103	100·—
Banku Hip. gal. à 200 zł.	216·—	212·50
„ Kred. gal. à 200 zł.	216·—	212·—
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83·—	81·80
„ „ „ 4 „ „	76·75	75·50
„ „ „ 5 „ „	83·—	81·8[illegible]
Banku Hipotecz. galic. 6%	87·10	85·75
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89·50	87·50
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91·20	90·10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	84·75	83·25
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91·—	—·—
Losy miasta Krakowa	15·50	14·—
„ „ Stanisławowa	20·—	—·—
V. Monety.		
Dukat holenderski	6·10	5·96
„ cesarski	6·15	6·—
20 frankówka	10·36	10·25
Pół imperjał rossyjski	10·75	10·40
Rubel rossyjski srebny	1·80	1·70
„ „ papierowy	1·41	1·38
100 marek niemieckich	64·—	62·90
Srebro za 100 zł.	114·50	112·—
Kupony w sreb. za 100 zł.	114·—	111·50
Wiedeń, 18. maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58·20	58·—
„ „ „ srebr.	64·10	63·90
Renta w złocie za 100 pap.	73·45	73·25
„ Oblig. indem. Niż. Austr.	—·—	108·—
„ „ „ czeskie	—·—	108·50
„ „ „ węgierskie	73·50	72·75
„ „ „ galicyjskie	85·—	83·75
„ „ „ bukowińsk.	80·—	79·—
„ „ „ siedmiogr.	69·50	68·50
„ węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	93·50	93·—
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy	95·15	95·—
4 „ galicyjskie	—·—	—·—
5 „	82·50	82·—
6% gal. Zakł. kred. włośc.	82·50	82·—
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88·—	86·—
5% węgierskie listy	—·—	—·—

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	106·50	106·—
5 „ Domen państw. 120 zł.	139·—	138·—
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	306·—	304·—
„ „ „ 1854	104·50	104·—
„ „ „ 1860	107·50	107·—
¹/₄ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	117·50	117·—
Losy pożyczki z r. 1864	132·—	131·50
„ prem. pożycz. węgier.	69·50	69·—
„ Comorente	21·—	20·—
„ Kredytowe	156·75	156·25
„ Żegl. par. na Dunaju	94·50	93·50
„ księcia Salm	37·50	36·50
„ „ Palfy	27·—	26·50
„ „ Klary	30·—	28·—
„ hr. St-Genois	25·—	24·50
„ miasta Budy	30·—	28·—
„ ks. Windischgrätz	24·25	23·50
„ hr. Waldstein	22·50	22·—
„ hr. Keglevich	12·50	11·50
„ Rudolfa	13·75	13·25
„ tureckie 400 franków	12·75	12·25
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	769·—	768·—
Zakładu kredytowego	134·90	134·70
Żeglugi par. na Dunaju	310·—	308·—
Kolei północ. Ferdynanda	1847	1842
„ rządowej fr. a.	221·—	220·50
„ zachod. c. Elżbiety	183·50	183·—
„ Południowej	75·50	75·—
„ Galicyjskiej	203·—	202·50
„ Czerniowieckiej	101·—	100·—
„ Albrechta	—·—	—·—
„ węg. północ.-wsch.	90·—	89·50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	104·—	103·50
„ Alföld.-Fiumańskiej	94·—	93·50
„ Koszycko-Bogumił.	82·50	81·50
„ Siedmiogrodzkiej	78·—	77·50
„ Cisańskiej	159·—	158·—
„ wschod.-węgierskiej	—·—	—·—
„ austrj.-północ.-zach.	108·50	109·25
„ Franciszka-Józefa	114·50	114·—
Banku anglo-austrjac.	67·—	66·50
Zakładu kred. węgier.	116·75	116·25
Banku franko-austrjac.	9·50	9·—
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	—·—	—·—
Banku kred. gal.	—·—	—·—
„ galicyj. hipotecz.	—·—	—·—
„ dla obrotu ogóln.	78·50	78·—

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	65·25	64·75
„ państwow. 500 fr.	158·—	156·—
„ Emisja z r. 1867	147·25	146·50
„ południow. 500 fr.	113·25	113·—
„ Bony 1875-76 6%	—·—	—·—
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	—·—	101·75
„ „ 100 zł. w. a.	98·50	97·50
„ „ w srbr. 5%	107·30	106·80
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	86·—	84·—
„ 5% w srebrze	—·—	—·—
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	102·50	102·—
Emisja II.	99·50	99·25
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	74·—	73·50
Emisja z r. 1867	72·50	71·50
„ Siedm. 200 zł. w. a.	57·50	57·—
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	73·—	72·75
Tow. praskie przem. żel. po 300 zł.	88·—	86·—
Waluty.		
Cesarskie korony	6·15	6·18
„ dukat na wagę	6·14	6·18
20-frankówka	10·35	10·34
Suwereny angielskie	12·98	12·88
Imperjały rossyjskie	—·—	—·—
Srebro	113·50	113·40
Srebro kupony	—·—	—·—
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	63·55	63·45
Rubel pap.	1·89	1·89

Warszawa, 19. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	—·—	95·—
„ „ 2ej serji	—·—	95·—
„ „ kupon	—·—	163¹/₂
„ „ nowe	92·45	92·15
„ „ kupon	—·—	204¹/₂
„ likwidacyjne	80·45	80·15
„ „ kupon	—·—	184 [illegible]
Kolej warszaw.-wied.	—·—	—·—
„ „ bydgos.	—·—	—·—
Ros. pożycz. prem. 186[illegible]	—·—	193·—
„ „ „ 18[illegible]	—·—	187·—

MANIA CURACIOSA

obrazek z życia u wód przez autora „Kłopotów starego komendanta“ drukuje się w czasopiśmie

„TYDZIEŃ“,

którego prenumerata kwartalna wynosi we Lwowie zł. 3·50, z przesyłką zł. 4·40.

Adres: „Księgarnia Polska“, Lwów. 3908 1—0

Niniejszem składam najgłębsze

Podziękowanie

wszystkim moim Szanownym odbiorcom, którzy mnie podczas trzyletniego pobytu mojego w rodzinnem mem mieście Stanisławowie zaszczycali zaufaniem swem i zamówieniami roboty stolarskiej, którą zawsze starałem się wykonywać jak najkuratniej i najtaniej.

Opuściłem Stanisławów głównie z braku dobrych robotników, a po części z powodu powszechnie złych czasów i znowu urządziłem moją pracownię w Wiedniu; niechcąc jednak zapominać o łaskawych mnich dotychczasowych odbiorcach Stanisławowskich, polecam się ich życzliwej pamięci, zapewniając, że jeżeli mnie zaszczycą obstalunkami, zawsze robota moja będzie jak najdokładniejszą i najtańszą.

Na żądanie przesyłam cenniki ilustrowane franko. 4129 2—2

Adres mój:

Ludwig Fiedler,

Bau- und Möbel-Tischlermeister, Zieglerstrasse VII. Bez. N. 25. Wien.

Adwokat krajowy

Dr. Ksawery Gajewski

otworzył kancelarję

przy ulicy Kopernika l. 6 na I-szem piętrze. 4020 6—0

Osoba

znająca język i stosunki miejscowe w Cieplicach czeskich, życzy sobie jako towarzyszka jakiejś damy, przebyć sezon kąpielowy w miesiącu czerwcu. Porozumienie listowne, poste restante Lwów, **K. J.** 4115 2 2

Ze zbioru majowego

1876.

Zupełnie świeży transport silnej, przyjemnej woni i ciemno naciągającej

Herbaty chińsko-rosyjskiej

poleca handel

Karola Bałłabana

w Lwowie.

560 gramów czyli 1 funt w. w.

Congo cesarski 2 zł.
Herbaty familijnej 3 zł.
Melange de Moskau 4 zł.
Imperial 5 zł.
Proszku herbacianego 1 zł. 20 ct.
Ciast angielskich do herbaty 1·20 ct.
Flasz. **Rumu** starego I. sorty zł. 1.40
„ „ „ II. „ „ 1 10

Łyżeczka poniżej wymienionej herbaty wystarczy na dwie szklanki wyśmienitej herbaty. 3424 56—?

Zdatnego gorzelnika

technicznego, znającego się dobrze i na gospodarstwie, rekomenduje PP. właścicielom większych posiadłości, właściciel Jurkowa, dóbr Tworkowy i Marcinkowic, Adam Marassé w Marcinkowicach, poczta Nowy-Sącz. Zapytania odbiera tamże. 3873 1—3

Tylko radykalna kuracja chorób tajemniczych zabezpiecza od wielu ciężkich słabości na przyszłość. Takową zapewnia za podstawie wieloletniej praktyki 3306 21—?

Jan Kurpiel

lekarz prakt. Med., Chirurgii i Akuszerji, Specjalista chorób tajemniczych.

Mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro (dawniej ul. Nowa nr. 201).

Godzina ordynacyjna od 10. do 12. przed, od 2. do 5. po południu.

Impotencje (osłabienie siły męzkości), **Strictury, Pollucje,** tudzież rany, wrzody, upławy, słabości skórne wszelkiego rodzaju, leczę gruntownie pod gwarancją (nowo powstałe w przeciągu 48 godzin), bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją.

Na honorowane listy odpowiadam bezzwłocznie i służę medykamentami.

Godzięcbina

Dr. K. MALESZEWSKIEGO

jedyny środek 3304 16—?

na reumatyzm.

Główny skład na Galicję w aptece Wgo **Mikolascha,** ul. Kopernika we Lwowie. Cena flaszki 1 złr.

MAGAZYN MEBLI

Obić, Luster, Dywanów i t. d.

R. Schöna i E. Scholza w Hotelu Langa w oficynach, z dniem 17. kwietnia po wstąpieniu **EDWARDA GEBHARDTA** w miejsce zmarłego **E. Scholza — przeniesiony pod nową firmą:**

R. SCHÖN i GEBHARDT

do frontu Hotelu Langa przy placu Marjackim (gdzie dotąd księgarnia p. F. H. Richtera się znajdowała), znacznie rozszerzony i obficie zaopatrzony w świeżo sprowadzone najnowszego fasonu Meble, Lustra, modne i gustowne obicia na meble, dywany, firanki, sukna na podłogi itp., następnie w kompletny wybór mebli żelaznych, t. j. łóżka, umywalnie, łóżeczka dziecinne, kołyski, kanapy, krzesełka, stoliki do ogrodu i namioty, w końcu meble z drzewa giętego, poleca się łaskawym względom. Na tapicerskie, szmuklerskie i inne w handel meblowy wchodzące roboty, zamówienia przyjmuje i jak najskrupulatniej załatwia. Ceny umiarkowane i stałe. 3970 5—0

W Gleichenbergu

ordynuje od 1. maja b. r.

Dr. Czerwiakowski

i mieszka 4119 2—3

Villa Possenhofen.

Poszukuje się

majątku ziemskiego

wartości 30—40.000 w dobrej glebie, blisko stacji kolejowej, z inwentarzem gospodarczym i dobremi budynkami. Oferty zawierające dokładny opis wszystkich szczegółów i warunków (z wykluczeniem pośredników), przesyłać należy do Administracji „Dziennika Polskiego“ pod adresem **S. W. 29.** 4066 4—0

Leśniczy

rządowo egzaminowany, posiadający czterolętnią praktykę i jednoletnią samodzielność w majątku większym, życzy sobie zmienić posadę od dnia 1. lipca 1877. Na żądanie odpisy świadectw przeszlę. 4079 4—6

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **X. Y. Z** poste restante w Sokołowie.

Piękna realność

z dużym placem frontowym do budowania i obszernym fruktowym i jarzynowym ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Z ceny kupna może zostać przy gruncie 3000 zł. — Wiadomość w Admin „Dzien. Pol.“ 3964 10 0

3597 **Sto wesołych** 9—0

powieści włoskich

Jana Boccaccio,

które dotąd wyszły w **800** edycjach w najrozmaitszych językach p. t.:

„DEKAMERON“

pojawiły się w pierwszym polskim przekładzie **Wł. Ordona** i są do nabycia wszystkie za 5 złr.

Powieści powyższe są tylko dla osób wieku dojrzałego.

Zamówienia uprasza się przysyłać wprost do księgarni

F. H. RICHTERA

we Lwowie.

Kilkanaście butelek starego miodu

(30-letniego) nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka, w handlu

ZYGMUNTA BACZEWSKIEO

3562 plac Halicki. 9—0

Z gumi i pęcherza

prezerwatywa.

Rozsyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,

fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 3483 20 0

Pensjonat.

Z rozpoczęciem nowego 1877/8 roku szkolnego otwieram u siebie pensjonat dla 5 lub 6 uczniów gimnazjalnych lub realnych szkół. Wszelkie wygody, troskliwą opiekę i korepetycję z wszystkich przedmiotów szkolnych zapewniam. Uwzględnieni będą tylko młodzieńcy z dobrem rodzinnem wychowaniem.

Bliższa wiadomość we Lwowie ulica Łyczakowska l. 32 I. piętro. 5—0

Dr. Z. Rościszewski.

ELIXIR z **COCA** P. J. BAIN — ENERGICZNY ŚRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I POBUDZAJĄCY. — **WINO** z **COCA** P. J. BAIN

Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno *w osłabieniu płciowem, upośledzonem i bolesnem trawieniu, bladaczce i wynędznieniu.*

W PARYŻU u P. **E. FOURNIER et Cie, ulica d'Anjou-St.-Honoré, 56;** *w Warszawie,* w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w aptece P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Maukiewicza.

Zmiana lokalu.



MICHAŁ WALICHIEWICZ

ma zaszczyt zawiadomić, iż **przeniósł**

handel i pracownię siodlarsko-rymarską

istniejące dotąd przy ulicy Karola-Ludwika l. 11,

na ulicę Kopernika l. 2, do domu Towarzystwa ziemsko-kredytowego,

naprzeciw handlu towarów materjalnych p. Piotra Mikolascha.

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i na przyszłość takowym wysokiej szlachcie, c. k. wojskowości i P. T. Publiczności. 4128 1—3

!Uwiadomienie!

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiednin sprzedaje z powodu rozwiązania się następujące masy towarów po bajecznie tanich cenach, tylko wszystkiego **5 złr. 65 ct. w. a.** a mianowicie:

- 1 doskonale idący dokładny zegarek ze złoconym łańcuszkiem, z poręczeniem za regularny chód.
- 2 prawdziwe japońskie wazy na kwiaty, z najpiękniejszem malowidłem, ozdoba każdego salonu.
- 1 pyszny album na fotografie, bogato złotem ozdobiony.
- 1 para pięknych wschodnich pantofli z nieprującą się skórzaną podeszwą dla mężczyzn i kobiet.
- 1 piękny dzwonek stołowy z nowego złota.
- 1 kompletny japoński garnitur do palenia, zawierający wszystko co jest do palenia potrzebne.
- 2 małe obrazy olejne, kopja znakomitych mistrzów w piękn. ramach.
- 1 instrument muzyczny, na którym każdy może wygrywać najpiękniejsze sztuki.
- 1 kompletny serwis porcelanowy na 6 osób, bardzo nadający się prezent.
- 2 głowy charakterystyczne, zupełnie nowa oryginalna zabawka.
- 1 elegancka torebka spacerowa Wiktorja z kolorowem wyszywaniem.
- 6 doskon. c. k. uprz. łyżek stołowych.
- 6 „ „ „ łyżeczek do kawy.
- 6 japońskich filiżanek wybranego gatunku.
- 6 sztuk mydła zdrowia Dr. Duponta.

38 sztuk.

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty kosztują razem w dobrem wykończeniu **tylko 5 złr. 65 ct.**

Adres: Internationale Waaren-Ausstellung, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincji załatwiają się szybko za pobraniem pocztowem.

NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamknięta, upraszamy z prowincji o jak najspieszniejszą przysyłkę zamówień. 3987 5—9

Najdawniejszy **w r. 1789 założony**

Handel Płócien i bielizny stołowej

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45, poleca:

po bardzo tanich cenach:

4/4 30 łok. płót. górsk. zł. 8½ do 11½
4/4 30 „ „ rumb. „ 10 „ 25
4/4 38 „ Creas „ 13 „ 30
9/8 30 „ płótno rumb. „ 13½ „ 45
9/8 50 „ weba holend. „ 18 „ 150
9/8 54 „ „ szwajc. „ 24 „ 125
9/8 50 „ „ irlandz. „ 28 „ 90
7/8 1 tuz. ręczników „ 4·60 „ 20
3/4 1 „ chustek do nosa 2·40 „ 20
3/4 19 łok. w. płót. na prześcieradła bez szwu zł. 16 „ 40
1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób zł. 5·50 „ 35
1 garnitur stołowej bielizny na 12 osób zł. 8 „ 60
jako też na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe.

Pończochy i skarpetki prawdziwe saskie niciane i bawełniane.

PIKA i RYPS biały.

Najtrwalszy materjał na kalesony męskie „CALICOT“, bawełniane włoskie płótno sztuka 30 łok. wied. (10 par kalison) zł. 8·50.

KOSZULE MĘSKIE

płócienne po zł. 2·80, 3·50, 4 i t. d. szirtingowe najlep. po zł. 2, 2·60, 2·75. szirtingowe z płócien. przodami po zł. 3·30 i 3·50. szirtingowe kolor. najlep. po zł. 2·50, „Oxfort“ najlepsze po zł. 2·60.

KALESONY MĘSKIE

płócienne po zł. 1·20, 1·55, 1·80 i 2. „Calicot“ po zł. 1·40.

KOSZULE damskie dzienne z płótna rumburg. po zł. 2·30, 2·80. z szirtingu najlepszego po zł. 2·40 (bluzy i rękawki obszyte płóc. ząbkami.)

FIRANKI frou-frou i muszlinowe oddzielne okno po zł. 4·70, 5·40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład

Perkalów i Szirtingów

białych i kolorowych, łokieć po ct. 15, 16, 18, 20, 26, 30 i 33.

DESZCZOCHRONY

bawełniane po zł. 1·80, wełniane po zł. 2·40, jedwabne od zł. 4·80.

Cenniki szczegółowe rozsyła się franko. 4065 2—6

Niezawodną prezerwatywę przeciw

DYFTERJI,

która przez skutek swój cudowny i pewny, wszechstronne sobie uznanie wyjednała, ma ciągle w zapasie i rozsyła wraz z przepisem użycia na zamówienie — bezzwłocznie pocztą za zaliczką lub poprzedniem przekazaniem należytości zł. 1·10 z opakowaniem, wynalazca 4078 5—6

Emil Nowicki, aptekarz w Wojniłowie.

Wszystkie

CZASOPISMA

są zawsze do nabycia u kolportera w Stanisławowie, który się poleca łaskawym względom

3323 24 0 **Paternowski.**

Na sprzedaż Realność w Stryu,

przy ulicy Pańskiej, pod l. 26, w pobliżu dworca kolejowego. Dom mieszkalny o 7 pokojach, kuchni, piwnicy i budynki gospodarcze w dobrym stanie. Koło domu obszerny ogród warzywny, sad ze szlachetnemi drzewami owocowemi i plac pod budynek frontowy. Bliższej wiadomości udzieli administracja „Dzien. Polskiego“. Adresować należy pod literą **S. Z. 26.** 3611 21—0

Nakładem

KAROLA WILDA

we LWOWIE,

wyszły:

„Żywe słowa Jeremiego 1863—1877“ 1 zł. 80 ct.
KULICZKOWSKI A., „Zarys dziejów literatury polskiej“ na podstawie badań najnowszych pracowników nakreślony. Wydanie 2-gie. Zesz. 1. (Zeszyt 2-gi i ostatni wyjdzie w maju) z policzeniem za całe dzieło 2 zł. 70 ct.
TATOMIR L., „Geografja Galicji“, wydanie 2-gie 1 zł. — ct.
WINTERBERG A., „Sposób przyrządzania nieodzownych środków toaletowych i gospodarskich za pomocą kwasu salicylowego“ 40 ct.
MERY J., „Rafael i Fornarina“ (powieść) 70 ct.

Na głównym składzie:

BARĄCZ X. SADOK, „Pamiątki miasta Żółkwi“, wydanie 2-gie 1 zł. 50 ct.
BARTHELS M., „Drugi zbiór piosnek“ z towarzyszeniem fortepianu 5 zł.
KRASUSKI AL., „Rozbrat myśli i ujemne strony naszego piśmiennictwa“ 70 ct.
„Listy do przyszłej narzeczonej“ p. Juljana Mohorta (Pseudonim) 60 ct.
WOLSKI K., „Do Ameryki i w Ameryce“. Podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki“ 2 zł.
TARNOWSKI WŁ., „Marsz żałobny“ z osobnej całości symfonicznej, poświęcony pamięci „A. Bielowskiego“ 80 ct.

Najnowsze mapy Turcji w rozmaitych wydaniach po ct. 40, 70, 95, zł. 1·20 (w arkuszach) 9 zł. (w 13 arkuszach). Z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej.

Katalog dzieł antykwarycznych (serja nowa nr. 1) rozsela się na żądanie bezpłatnie i franco. 4015 2—3

ST. WAJDOWICZ

we LWOWIE, ulica Halicka l. 7,

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD PAPIERU,

przyborów do pisania, rysowania i malowania,

oraz

galanteryj, perfum, mydeł i innych pachnideł. 3701 17—0

Przybory do robienia kwiatów w wielkim wyborze.

Zakład do odbijania **„KART WIZYTOWYCH“** a la minute i litografowanych, jako też **MONOGRAMÓW** najnowszych i najmodniejszych w różnych kolorach.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się sumiennie i odwrotną pocztą za zaliczką.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w KRAKOWIE,

podwyższa ogłoszone w swoim czasie **ceny maksymalne,** po jakich ziemiopłody do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1877** przyjmowane będą **o 25%,** przyczem nadwyżka w centach wynikająca z obliczenia, za cały reński przyjętą będzie.

4090 3—3

C. k. uprz. kolej gal. Karola-Ludwika.

Ogłoszenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 21. zwyczajnem zgromadzeniu walnem akcjonarjuszów c. k. uprzyw. kolei galic. Karola-Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1876 na **2%**, czyli **4 zł. 20 ct.** za każdą akcję, względnie za każdy okaz użytkowania, która to dywid-nda z **dniem 1. lipca b. r. wypłaconą będzie.**

Płatny zatem na dniu 1. lipca 1877 kupon akcyjny wymieni się za **9 zł. 45 ct.**, kupon zaś okazu użytkowania za **4 zł. 20 ct.** w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, jako też w innych rzekomych ajencjach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej zostali ponownie wybrani, mianowicie:

Pan Maurycy Dobler,
„ hr. Kazimierz Dzieduszycki,
„ J. M. Pfeiffer.

W skutek zgonu członka Rady zawiadowczej,

Pana A. O. Mises,

na podstawie §. 40 statutów, tymczasowo mianowany

Pan Dr. Klemens Raczyński

został jako członek Rady zawiadowczej ostatecznie zatwierdzony.

W miejsce zmarłego członka Rady zawiadowczej Pana

Dr. Józefa Weissel

wybrany został:

Pan Dr. Juljusz Kunzek.

Do wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1877 wybrani zostali:

Panowie: N. Kallir,
Dr. Jan Weinczierl,
Dr. Ferdynand Kratter;

a jako zastępcy tychże:

Panowie: Juljusz Kunewalder,
Adolf Nassau,
Dr. Adolf Ehrenfeld.

Wiedeń, dnia 14. Maja 1877. 4108 3-3

Rada zawiadowcza.

Niniejszem pozwalam sobie przesłać zawiadomienie, że przeniosłem kancelarję moją w Wiedniu na

Stefansplatz Nr. 10.

Dr. Bronisław Zakrzewski

adwokat nadworny i sądowy.
4005 6—10

Obszar dworski

PAGORZYNA

w powiecie Gorlickim posiada **kopalnię nafty** wśród lasu wysokopiennego kilkadziesiąt morgów obejmującego, którą **na 20 lat wydzierżawić lub stale sprzedać zamierza.**

Studnie ropodajne w drugorzędnych piaskowcach w głębokości 130 metrów, posiadają znaczną obfitość ropy.

Reflektanci zgłosić się zechcą do Administracji w Bieczu. 4142 1—2

Przyjmuje zaraz

3 płatniczych (kelnerów) z kaucją, **6 chłopaków** zwinnych do posługi, **subjekta** albo odpowiednio zdolnego do samodzielnego prowadzenia comptoiru składu piwa.

M. Stengel,
skład wina i piwa.
4121 ul. Grodzickich l. 2. 2—2

Dobra do sprzedania

jak różnych cenach z dobremi warunkami i ajesje do wypuszczenia na **LILIEN**, ajent kupna i sprzedaży dóbr nr. 13¾ w domu Goldberga koło hotelu Angielskiego, ulica Karola-Ludwika 4110 1—5

Ważne dla Dam.

Proszek damski

nadający płci białość i gładkość, nie zawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników, poleca pod gwarancją

Apteka Ruckera
we LWOWIE.

Cena pudełka 40 ct., pocztą pocztowa 10 ct. 3691 19—0

Odsprzedającym stosowny rabat.

Rozmaite

Dobra na sprzedaż, Dzierżawy,

Kamienice i realności,
Oficjalistów prywatnych,
Sług wszelkiego rodzaju.

Dowiedzieć się można **w Biurze Wywiadowczem i Ogłoszeń J. Polińskiego we Lwowie** ulica Halicka l. 13. 4100 2—10

H. JENA

mechanik,
ulica Stryjska l. 34,
przyjmuje
wszelkie naprawy
żniwiarek i siewników
jakoteż innych maszyn rolniczych
3982 pod gwarancją. 5—0

Praktyczna szkoła
języka niemieckiego
dla mężczyzn i dla kobiet.

Wykłady 3 razy w tygodniu. Przy wykładach dla kobiet jest zawsze obecną wdowa po c. k. pułkowniku pani Stefanie Fischerowa. Zgłaszać się można codzień od godziny 4. po południu. 4071 4—0

Koestlich,
ulica Ormiańska l. 16.

BALSAM

Vetoriniego,

przeszło 70 lat Szanownej Publiczności znany i z dobrym skutkiem używany na **Cholerę**, reumatyzm, ból zębów, rany wszelkiego rodzaju i inne słabości wedle przepisu, dostać można po aptekach i w fabryce **flakon po 1 złr. 50 cnt.**, większej ilości za opuszczeniem rabatu. Flakony bez mego podpisu są zfałszowane. 3805 3—0

Fr. Szeligowski.

Stryj!

Sprowadziwszy bezpośrednio cały wagonowy ładunek wszelkich zagranicznych i krajowych

wód mineralnych

uzyskaliśmy znakomite obniżenie kosztów przewozu, i z tego powodu jesteśmy w możności uczynienia panom P. T. odbiorcom tej dogodności i zobowiązać się, przy odbiorze 30 butelek lub kufłów na raz opakowanie uskuteczniać bezpłatnie i wysyłać franco na stacje Bolechów, Dolina, Krechowica, Kałusz, Wolica i Mikołajów. 4063 4—5

Nussenblatt i Spółka
w STRYJU.

Już l. czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. austrjac.

losów państwowych z r. 1839

z wygranemi przeszło 17 milionów złr.; w tej liczbie znajduje się **główna wygrana 280.000 złr.,** jakoteż wiele znacznych wygranych pomniejszych, sprzedajemy **częściowe udziały jednej piątej losu,** na oba ostatnie ciągnienia.

1/20 część losu	złr. 8·75	1/20 część z wyjąt. najm. wyg. złr.	5·—
1/10 „ „	„ 16·50	1/10 „ „ „ „	„ 8·50
1/4 „ „	„ 41·—	1/4 „ „ „ „	„ 22·—
1/2 „ „	„ 80·—	1/2 „ „ „ „	„ 43·—

Dla łaskawego wyjaśnienia ma służyć, że między kwitami udziałowemi na losy wyłącznie i włącznie z najmniejszemi wygranemi, nie istnieje najmniejsza jakakolwiek różnica i tak jedne jak drugie mają udział we wszystkich wygranych i tylko najmniejsze wygrane poprzednio są eskontowane i odciągane. 3943 17—0

NYITRAI & Co., Wien, Kärntnerstrasse Nr. 16, eisernes Haus.

We Lwowie otrzymać można u **Józefa Frieda**, przy ulicy Krakowskiej.

BIBLJOTEKA
historycznych romansów polskich,

wychodzi w zeszytach tygodniowych po 25 ct. Do tej pory opuściło druk 12 zeszytów i zawierają: Bernatowicza „Pojatę córkę Lizdejki“ i Bronikowskiego „Mysza wieża wśród jeziora Gopła“. W dalszym ciągu będą zamieszczone powieści: Bernatowicza „Nałęcz“, Bronikowskiego „Hipolit Boratyński“, „Jan III. i dwór jego“, „Olgierd i Olga czyli Polska w 11-tym wieku“, „Kazimierz Wielki i Esterka“ i inne arcydzieła.

Przy 40-tym zeszycie prenumeratorowie tytułem premji otrzymają **za dopłatą tylko 4 złr. wspaniałe 2 pejzaże** (olejnodruki) w **ramach złoconych.** 4012 3—0

Przedpłacone zeszyty wysyłane bywają **franco.**

Abonenci miejscowi płacić mogą za każdy pojedyńczy zeszyt.

Zamowienia przyjmuje księgarnia

F. H. RICHTERA we Lwowie.

Tępiciel pluskiew.



Mój znany jako absolutnie śmiertelnie działający

Proszek na owady

i patentowany wolny od trucizny

ANTIPUTRYN

wytępia nietylko **pluskwy, szwaby, russy, mole, pchły, mrówki i muchy**, ale także najzupełniej niszczy ich **poczwarki.**

Chcecie spać prawdziwie bez przeszkody?

to posypcie łóżka, pokoje, kuchnię moim proszkiem na owady.

Chcecie istotnie zaoszczędzić pieniądze?

to posypcie futra, materje, odzież, dywany i meble wypróbowanym najlepszym **ANTIPUTRYNEM.**

W pięknych puszkach blaszanych z moją marką ochraniającą po cnt. 30, 60 i złr. 1·50.
Patent. rozsypywacz sztuka 25 ct.
Szprycka do proszku „ 50 „
Odsprzedającm i biorącym 25 puszek udziela się rabat.

Lekko opakowany za kilo zł. 2·50.
Przy odbiorze więcej nad 2 kilo znacznie taniej.
Zamówienia z prowincji za kartą korespondencyjną a także za za liczką pocztową.

Tylko prawdziwy otrzymać można przez **skład główny:**

Jacob Deutsch jr, *Wien, II., Schöllerhof.*

Panów odprzedających na prowincji uprasza się — jeżeli chcą mieć rzeczywiście absolutnie śmiertelnie działający proszek na owady — ażeby zamówienia tegoż u mnie **zawczasu** robili, ażebym był jeszcze w stanie do moich ogłoszeń dołączyć ich firmy. 3899 4—12

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu 3802 18—0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Centralny skład rozsyłki u

ALBINA MÜLLERA
chemika w Bernie.



Dra John'a Yate's
FLORILINE

roślinna esencja do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby, oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł — nie dopuszcza do karjesy w zębach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 cnt.

Dra John'a Yate's
PROSZEK ZĘBOWY SERAIL

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale glazura i białość wracają. Pudełko 40 cnt.

Dra John'a Yate's
PROMPTO-ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzania każdego bolu zebów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 cnt.

Tureckie pastylki do ust

Pastylki do użycia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach lepszych, przy odwidzaniu teatrów, balów itd. Pudełko 40 cnt.

Dra Borhaver'a
Uniwersalny środek prezerwatywny na żołądek.

Ten aromatyczny a silny destilat jest środkiem sprawdzonym przy słabem trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kongestjom, nerwowym bolom głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych, hemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 cnt.

Müllera
Ziołowe pastylki piersiowe

Znakomity środek łagodzący przeciw kaszlowi, bolom piersi, ciężkości oddechu, kokluszowi, grypie, chrypce i wszystkim drażniącym dolegliwościom. Pudełko 30 cnt.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olejników, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile, przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe wypadły, leczy w krótkim czasie każdą słabość skórną, jakiejkolwiekbądź nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegancka flaszeczka 1 złr.

Orjentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną, świeżą, białą cerę jedynie i wyłącznie „Orjentalnemu mleku piękności“. Wszystkie na twarzy powstające narości lub plamy, jako to: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nieszkodliwości. Flaszka 1 złr. 50 cnt.

Jedynie prawdziwy dostać można **we LWOWIE u Zygmunta Ruckera** aptekarza; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego aptekarza; w CZERNIOWCACH u Wilhelma v. Alth aptekarza; w STRYJU u Juliana Zgórskiego aptekarza. 3543 27—30

Odebrawszy moją Wmu Fr. Jamrógiewiczowi dzierżawioną c. k. aptekę obwodową w Tarnopolu we własny zarząd, przyjąłem także i wyrób powszechnie znanych i **nader skutecznych**

Dębskiego cudownych kropli do zębów,

które wedle ogłaszanych już świadectw i uznań, nietylko najcięższy i najdawniejszy **ból zębów,** nawet i w takich razach, w których **żaden dotąd istniejący środek najmniejszego skutku nie odniósł, w jednej chwili uśmierzają i usuwają** i to bez wszelkich szkodliwych następstw, ale nie dopuszczają i uchylają wszelkie tworzenia się wrzodów na dziąsłach i twarzy z bolu zębów powstałych, tak, że nawet i chwiejące się zęby stają się zupełnie użytecznemi i dalszemu zupsuciu nie podpadają.

Flakonik mały kosztuje **50** cnt., większy **1** złr. wraz z przepisem użycia, zaś z przesyłką pocztową o **20** cnt więcej.

Odbierającym najmniej 12 flakoników daje się odpowiedni rabat, a rozsyła się także za przesyłką pocztową.

Składy otworzone w następujących aptekach, a to: Wny pp. Mikolasch, Rucker, Łazowski, Kochanowski, Nablik i Piepes we Lwowie; Stockmar w Krakowie; Amirowicz w Stanisławowie; Zagórski w Stryju; Petesch w Złoczowie; Maszewski w Przemyślu; Witosławski w Brodach; Kalinowski w Rzeszowie.

Apteki lub osoby chcące mieć skład u siebie, raczą zgłosić się wprost do mojej c. k. apteki obwodowej w Tarnopolu, w której takowe **jedynie wyłącznie wyrabiają się.**

Dr. Antoni Buchelt.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Michałowi z Dębia Dębskiemu w Tarnopolu. — Wielmożny Panie! Czuję się do obowiązku podziękować Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi za przysłanie mi swoich cudownych kropli do zębów i potwierdzić, że są one istotnie jakby cudowne, bo nietylko po użyciu onych, mnie ból zębów ustał, ale i czterem innym osobom, z których nadto jednej kobiecie od dni 14 na twarzy zupełnie opuchłej, nawet i puchlina zupełnie znikła, powtarzając moje podziękowanie, niech Bóg stokrotnie nagrodzi. — Piszę się z głębokiem uszanowaniem Jego uniżonym sługą. *Mikołaj Szajna*, karmelita. Boiszowce dnia 25. stycznia 1877. 4009 3—6

Ostrzeżenie.

Ponieważ w obieg puszczone zostały krople wynalazku mego „Dębskiego cudowne krople do zębów,“ podrabiane i fałszowane przez ludzi niepowołanych i nieupoważnionych, azatem oświadczam publicznie, że tylko te krople są prawdziwe i skuteczne, które firmą c. k. apteki obwodowej do Wgo Dra chemii Antoniego Buchelta w Tarnopolu należącej a poprzednio Wmu Fr. Jamrógiewiczowi wydzierżawionej, jako też pieczęcią herbową wynalazcy są zaopatrzone, i że przeciw takim nadużyciom kroki sądowe poczynić, a fałszerza publicznie wymienić zmuszonym będę, ażeby siebie od nieprzyjemności a publiczność od obałamucenia uwolnić.

Tarnopol, w maju 1877. 4099 3—3

Michał z Dębia Dębski.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE

we Lwowie,
udziela członkom swym
pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,
wydaje

6% Listy dłużne,

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie prócz w poszczególnych pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 15000), sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnym we Lwowie, jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, niemniej w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-Austrjackiego Towarzystwa eskontowego, przyjmuje

Wkładki oszczędności

w swych biurach od **jednego złr.** począwszy na książeczki i **marki** wkładkowe

procentując je po 6% za 14 dniowem wypowiedzeniem.
„ „ „ 7% „ 30- „ „
„ „ „ 8% „ 50- „ „

Biuro Towarzystwa we Lwowie ulica Wałowa l. 2.
3537 18—0 **Dyrekcja.**

Na całą wieczność

raz tylko jeden nadarza się sposobność wziąć udział w ostatnich ciągnieniach tak wielkiej **pożyczki lotoryjnej,** jak

c. k.

Losy Rothschilda z 1839 r.

W dwu tych ciągnieniach wylosowane będą losy wygrywające **przeszło 17 milionów reńskich i każdy los musi koniecznie wygrać!**

Aranżujemy towarzystwa tylko po 20 uczestników na
20 sztuk piątej części losu Rothschilda 1839 r. z
20 sztukami węglerskich „Prämien-Lose“ lub
20 sztuk wiedenskich losów komunalnych
i gwarantujemy im

36 pewnych wygranych

przez następujące wyciągnięte serje losów:

11 sztuk 1/5 losu z r. 1839 los ser. z ciągn. 1. czerwca 1877
1 sztuka losu Brunszwickiego los ser. z ciągn. 30. września 1877
1 sztuka losu Brunszwickiego los ser. z ciągn. 30. czerwca 1878
20 sztuk 1/5 losu z r. 1839 los ser. z ciągn. 1. grudnia 1878
1 sztuka losu z r. 1860 za 100 zł. los ser. z ciągn. 1. maja 1879
1 sztuka losu brunszicwkiego los ser. z ciągn. 31. sierpnia 1879
1 sztuka losu brunszwickiego los ser. z ciągn. 31. grudnia 1879
36 wygranych.

Na wypadek gdyby na najbliższem ciągnieniu seryj mniej niż 10 losów wyciągnięto, uzupełnimy zagwarantowany na to ciągnienie liczbę 10 losami seryjnemi, przez bezpłatny dodatek sztuk brakujących **a koszta dostarczania tychże ponosimy sami.**

Wygrane natychmiast po zapadnięciu w gotówce wypłacone zostaną, a oprócz tego po rozwiązaniu towarzystwa każdy uczestnik otrzyma **oryginalny los węgierski (Prämienlos)** albo **wiedeński los komunalny.**

Warunki subskrypcji:

Wkładka 36 złr. i następne raty miesięczne po 12 złr.

Na zamowienia zamiejscowe, zaopatrzone kwotą wkładkową **36 złr.** wysłaną zostanie natychmiast urzędownie ostęplowana polica na losy.

Dom bankowy Nyitrai & Comp.,
Wien, I., Kärntnerstrasse 16,
(eisernes Haus). 3587 14—0

Adres telegramów: ***Nyitrai, Wien.***

Listy ciągnień wszystkich istniejących losów wysyłamy **franco** i **gratis.**

We Lwowie u p. JÓZEFA FRIEDA, ulica Krakowska 16.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

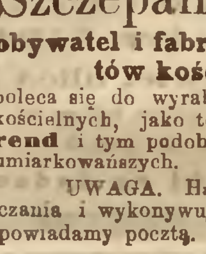
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 98 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 3693 31—0



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,

jako to wypadanie, płowienie, tworzenie się łuski, leczy w krótkim czasie, bez uciekania się do lekarskiego traktowania

Olejek taninowy Dr. Moras.

Flakon wraz ze sposobem użycia 2 złr.

NB. Po największej części wystarcza jedna flaszka.

Otrzymać można we **Lwowie** u **Zygmunta Ruckera**, w aptece pod „Srebrnym Orłem,“ ulica Krakowska. 3994 5—20

Wzmacnia porost włosów.

Premiowana medalem postępowym na wystawie wiedeńskiej 1873 roku.

Do Przewielebnego Duchowieństwa.

Szczepan Berlyak	Karolina Berlyak
obywatel i fabrykant paramentów kościelnych, poleca się do wyrabiania różnych robót kościelnych, jako też **sutan, rewerend** i tym podobnych po cenach najumiarkowańszych.	**hafciarka złotem,** poleca się do uskuteczniania baldachimów, chorągwi, sztandarów dla Stowarzyszeń śpiewu, strzeleckich, weteranów i straży ogniowej. Ornaty przyjmują się do aplikacji.

UWAGA. Hafty, do których się dodaje materja, przyjmują się do wykończania i wykonywują się jak najstaranniej. Również na wszelkie zapytania odpowiadamy pocztą. 3787 6—6

Skład I. Grünangergasse Nr. 6.

Fabryka w WIEDNIU Josefstadt, Piaristengasse Nr. 17.

Promesy

na

Losy państwowe z r. 1864

tylko 3½ zł. i stempel.

Ciągnienie już 1. Czerwca.

Główna wygrana

złr. 200.000!

Poprzedniego ciągnienia losów z r. 1864 druga główna wygrana 20.000 złr. padła na promesę u nas nabytą. 4126 2—4

WECHSLERGESCHÄFT
der Administration **„MERCUR“** Wien, Wollzeile 13.

LUBIEŃ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

zostanie otwartym 20. maja b. r.

Łazienki do kąpiel siarczanych i siarczano-szlamowych zostały odnowione.

Łazienki do kąpiel rzecznych na rzece Wereszczycy nowo wybudowane.

Wyrób żętycy owczej w tym roku wprowadzono i mleczarnię urządzono w samym zakładzie.

Kumys i wszelkie wody mineralne krajowe i zagraniczne na składzie.

Restauracja, cukiernia i dwa sklepy korzenne zaspokoją wymagania Szanownej Publiczności po najtańszych cenach.

W tym roku otworzono także restaurację *izraelicką*, koszerną.

Codziennie świeży chleb i bułki.

Pomieszkania odnowiono, park upiększony, a wyborna muzyka, fortepian, bilard, czytelnia etc. etc. uprzyjemnią Szanownej Publiczności pobyt w Zakładzie.

Lekarz i apteka w miejscu. Poczta osobowa i listowa kursuje między Lwowem a Lubieniem 2 razy dziennie. Stacja telegraficzna w miejscu. Na stacjach kolei żelaznych Gródek lub Szczerzec oddalonych od Lubienia jedną milę drogi murowanej, czekają zawsze podwody. Dyrekcja Zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe. 4016 5—6

Dyrekcja.

Leczenie wiosenne

dla oczyszczenia krwi!

najwłaściwszym i najskuteczniejszym środkiem ku temu jest

J. Herbany'ego
skoncentrowany

Syrop z Sarsaparylli

przyrządzony z czysto roślinnych, krew oczyszczających i rozpuszczających materyj, głównie zaś i z korzenia Sarsaparylli, której znakomite krew oczyszczające przymioty przez wszystkich lekarzów są uznane. Sarsaparylowy skoncentrowany syrop Herbany'ego po dokonaniu zarządzonych z nim licznych i gruntownych doświadczeń, stanowi doskonały dokładnie rozpuszczający i zarazem najsilniejszy i zupełnie nie szkodliwy środek dla oczyszczenia i poprawienia krwi.

Tenże najskuteczniejszym okazał się w zamuleniach, stawach zapalnych, wszelkich chronicznych wyrzutach skóry, liszajach, zadawnionem zaropieniu, zastarzałych ranach, w podagrze, reumatyzmie i powstrzymaniu krążenia krwi, jako też przy trawieniu, napływowi krwi do głowy, zawrocie, strzykaniu, stwardnięciu wątroby i śledziony, żółtaczce, skrofułach, chronicznych gruczołach, cierpieniach nerwowych i w chorobach kobiecych. 4087 2—12

Cena 1 oryginalnej flaszki 85 ct., pocztą 15 ct. więcej za opakowanie.

Główny skład dla Galicji we LWOWIE w apt., pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera; w Drohobyczu w apt. L. Dobrzynieckiego; w Koszycach u C. Wandraszka. — Centralny skład wysyłek w Wiedniu u. J. Herbany, Apoth. zur Barmherzigkeit, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

Parasolki

damskie od 80 cnt. do 10 złr.

3942 5 0 (2)

Rękawiczki pragskie odszczególnione medalem na wystawie światowej glaces i jelonkowe, jedwabne, nicianne, kortowe, Mitynki siatkowe, Garnitury haftowane, Szaliki, Krawatki, Kokardki, Kołnierzyki, Manszety, Szpilki do krawatek i spinki do manszet i poszewek, Gorsety paryskie od złr 1·30 do 5 złr.

Wachlarze wiosenne, Paski „Angot" z piór i druciku plecione. Grzebienie „Giraff" za włosy, Broszki, Kółczyki, Branzolety, Kolie, Medaliony, Diademy, Łańcuszki i wiele innej gustownej Biżuterji ze szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, Talmi złota, Enjais osobiście na bulwarach paryskich zakupione.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

DAMSKI MAGAZYN

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4 we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się spiesznie i najakuratniej.

Zupełnie nieszkodliwy najdelikatniejszy

Puder ryżowy

zapach wedle życzenia

sprzedaje i rozsyła w pudełkach znacznie większych od zagranicznych,

po 40 centów.

apteka pod „Węgierską Koroną"

J. PIEPESA

4120 we Lwowie. 2—0

Kufry i Torby podróżne drewniane, water-proof i skórzane poleca **Antoni Müller** we LWOWIE, ulica Halicka l. 17. 4172 3—3

Korzeń mydlany

do **mycia owiec** przed strzyżą poleca po najumiarkowańszej cenie handel

O. T. WINCKLER

we Lwowie. 4105 3—3

Upraszam

walecznych rycerzy, którzy w miesiącu lutym napadli bezbronną kobietę, jadącą fiakrem przez Sykstuską ulicę, i znieważyli ją, by wraz z odważnym małpionkiem zgłosili się wprost do mnie, i sprobowali jeszcze raz swej szlachetnej odwagi; a ja obiecnję być daleko względniejszym i nie napadnę na bezbronnych, chciałbym tylko poznać to szlachetne plemię najemników, gdyż potrzeba mi takich urwiszów. 4140 1—1

Sapienti sat.

Słowiczku rozkoszny

zanuć mi Twą piosenkę uroczą, czekam doniesienia, czemu nie frunąłeś do mnie, czekałem daremnie. Bogu Cię polecam i memu przywiązaniu. 4140 1—1

Od.

Pomieszkanie.

drugie piętro z ośmią pokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą do **najęcia** od 1. lipca 1877 przy ulicy **Krasickich l. 16.** 4143 1—2

Cząstkowe nasze kwity na c. k. austrjac.

1/5 Losy państwowe z r. 1839.

posiadają przy niezwykłej pewności, jakiej dotąd żaden inny dom dotąd nie przedstawiał, największą nadzieję wygrania i ważne są na oba ostatnie ciągnienia 1 czerwca b. r. i 1. grudnia p. r.

Ogół wygranych przeszło 17 miljonów zł.

Wydajemy 1 sztukę na 20 części opiewających	. . .	zł. 10
2 „ tych samych lub różnych seryj	.	zł. 20
3 „ „ „ „ „ „	.	zł. 30

Zamówienia także za zaliczką pocztową szybko uskuteczniają się. Listy ciągnienia rozsyłamy franko i bezpłatnie. 3995 8—10

Bank- und Wechsler-Geschäft **F. BENJAMIN & Comp.**, **Wien,** Stadt, verlängerte Karntnerstrasse 59, Ecke Giselastrasse.



SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Swieże WODY mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegorocznego napełniania,

otrzymał handel 3893 12—0

W. MARSZAŁKIEWICZA

(przedtem KAROLA SCHUBUTHA),

we Lwowie, ulica Krakowska pod l. 6,

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Przy odbiorze 60 flaszek lub baniek naraz, opakowanie gratis.

Cenniki na żądanie franko i gratis.



Dr. Fr. Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, który cieczy z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, **to się do rana oddzielą prawie nieznacznie łuski, pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białość świeżość i delikatność, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. — Cena słoika z przepisem użycia 1 zł 50 ct., z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej. 3729 11—12

Składy: we **Lwowie** w apt. Zygm. Ruckera, „pod Srebrnym Orłem"



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane

Maszyny do szycia

wszelkiego systemu i konstrukcji, mam zaszczyt polecić

wielki mój skład

w Wiedniu, Kärntnerring 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 3343 61—0

Cenniki przesełam opłatnie.

Józef Warchałowski,

mechanik

Niesolone masło do herbaty

z gór Karpackich najlepszy wyrób, otrzymuje trzy razy tygodniowo świeże i poleca

1/2 kilo po 70 cnt.

handel 4105 1—3

O. T. WINCKLER

we Lwowie.

Wzywa się panie

Nauczycielki

nie mające posady, by się zechciały zgłosić w **Biurze wywiadowczem i ogłoszeń J. Polińskiego** we Lwowie, ulica Halicka l. 13. 4141 1—2

Wieś

do sprzedania, obwód Jaworów, ornego pola 300 morgów, łąk 100, lasu 600, młyn i propinacja 2000 zł., ulica Wałowa l. 13, drugie piętro. 4083 8 15

Przewyborną w smaku, silnie aromatyczną i bardzo wydatną

KAWĘ

„St-Jago" Plantation

po zł. **1·04** za 1/2 kilo, szczególniej poleca wszystkim lubownikom dobrej kawy i rozsela handel

St. Markiewicza

3969 we Lwowie, w Rynku l 42. 5—6

Roman Wojczyński

3890 17-0

we LWOWIE, ulica Halicka, róg Wekslarskiej, l. 11,

otrzymał na obecny saison w wielkim wyborze

najnowsze na Suknie damskie

Materje wełniane, Bareże, Perkale, Kretony, Mousliny, Zefiry, Oxforty.

Materje jedwabne i aksamity.

Płótna i bieliznę stołową.

Gotowe Suknie i Okrycia damskie,

Szale i Chustki damskie.

Gotową BIELIZNĘ damską i męską.

Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

Setki tysięcy osób

zawdzięczają **piękne, bujne włosy** jedynie istniejącej c. k. wyłącznie uprzyw.

ESENCJI NA POROST WŁOSÓW i BRODY,

usuwającej równocześnie bez śladu parple (łupież), jak niemniej należącej do rzędu podobnych środków prawdziwej **styryjskiej pomadzie z ziół alpejskich** lub **pomadzie z ekstraktu orzechowego,** które dostarcza c. k. wyłącznie uprzywilejowana fabryka perfumy

Edmunda Hawranka Następców

Wiedeń I., Teinfaltstrasse 17.



Niedościgniouym środkiem jest nasza często i ze skutkiem używana **esencja na porost włosów i brody,** która przy regularnem używaniu wraz ze styryjską pomadą z ziół alpejskich lub pomadą z ekstraktu orzechowego, już w przeciągu sześciu miesięcy nawet na miejscach zupełnie wyłysiałych sprowadza porost gęsty z pierwotną barwą włosów! Znaczna ilość młodych ludzi zawdzięcza swe piękne i pełne brody naszej **esencji na porost włosów i brody.**

W razie wypadania włosów skutkuje ten płyn w przeciągu ośmiu dni, przy tworzeniu się łupieży zaś już po trzyrazowem użyciu. Najnieszkodliwszym środkiem do farbowania włosów (bez substancji ołowianej) jest nasz **płyn odmładzający włosy,** który sprawia, że włosy barwy blond, czerwonej, siwej, a nawet zupełnie białej, zmieniają się i otrzymują **połysk i barwę ciemno-czarną.**

Tak samo utrzymujemy na składzie **płyn (mleko) odmładzający włosy Nr. II.,** zapomocą którego uzyskać można dowolną barwę włosów od koloru blond do ciemno-brunatnego. Używającym tego płynu polecamy szczególnie naszą **prawdziwą dwojako-silną pomadę z ekstraktu orzechowego,** który także można otrzymać jako wiksator, jak niemniej nasz **olej z ekstraktu orzechowego,** środki te bowiem przyspieszają porost włosów.

Nasza c. k. wyłącznie uprzywil. Esencja na porost włosów i brody

wylecza w każdym wypadku i zupełnie słabe korzenie włosów w najkrótszym czasie i zabezpiecza do najpóźniejszego wieku nader obfity porost, działa bardzo przyjemnie na skórę, usuwa każdy gośćcowy lub reumatyczny ból głowy i wszelkie nieczystości skórne. Udowodnionem zaś jest, że setki osób zupełnie wyłysiałych lub bez porostu brody, uzyskały po upływie jednego do trzech miesięcy, więc w stosunkowo nader krótkim czasie, piękną i pełną brodę lub obfity i gęsty włos. Jesteśmy w posiadaniu wielkiej ilości **pism dziękczynnych** z tego powodu otrzymanych.

Prócz powyższych osobliwości, mamy zawsze na składzie dla P. T. Publiczności najnowszy towar **w pomadach, perfumach i pastach.**

Dla zabezpieczenia Publiczności znajduje się na każdym słoiku i flakonie jako protokołowana marka ochronna portret wynalazcy.

Obstalunki prosimy wystosowywać do głównego depozytora pana **Józefa Weisa,** aptekarza w Wiedniu, I., Tuchlauben 7; **Józefa Fürsta,** aptekarza „pod Białym Aniołem" w Pradze, am Poric 1071-II, — jak niemniej do każdej renomowanej apteki w Austro-Węgrzech, lub wprost do firmy

Edmund Hawranek's Nachfolger

właściciel składu perfum i c. k. przywileju

w Wiedniu, I., Teinfaltstrasse Nr. 17.

CENNIK:

1 wielki alabastrowo-szklauny flakon dwojako-silnej esencji na porost włosów i brody	5 zł. — ct.
1 mały flakon	2 zł. 50 ct.
1 alabastrowy słoik prawdziwej pomady ze stryjskich ziół alpejskich	2 zł. — ct.
1 „ „ „ „ odmładzającej włosy .	3 zł. — ct.
1 „ „ „ „ różowej, czerwonej .	2 zł. 50 ct.
1 „ „ „ „ „ białej . .	2 zł. 30 ct.
1 flakon prawdziwego mleka odmładzającego włosy, wraz z prawdziwym olejem orzechowym, tacką i szczotką do włosów .	5 zł. — ct.
1 mały flakon prawdziwego płynu odmładzającego włosy .	3 zł. — ct.
1 flakon tego płynu z oleju orzechowego	2 zł. — ct.
1 mały flakon płynu odmładzającego włosy z oleju orzechowego .	1 zł. — ct.
wiksatory z ekstraktu orzechowego (artykuł toaletowy kosmetyczny)	1 zł. ct.

Wszystkie gatunki najwyborniejszych perfum, pastów, proszków, tynktur i esencji, jak niemniej środków do usunięcia włosów są zawsze na składzie.

Zlecenia z zagranicy uskutecznia się ściśle i szybko za nadesłaniem gotówki, z prowincji zaś za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Za opakowaniem liczy się 30 ct. 3732 9—12

Godnem zalecenia dla DAM

jako **nieprzewyższony cerę upiększający środek, powszechnie uznana nieszkodliwa,** urzędownie zbadana, prawdziwa

RAVISSANTE

Dr. Lejosse w Paryżu.



Ceny: 1 wielki słoik 2 złr. 50 cnt.; 1 mniejszy słoik 1 złr. 50 cnt.

Central-Versendungs-Depot bei **H. SCHWARZ,** Buda-Pest Marie-Valeriegasse Nr. 9.

Słynny ten środek do utrzymywania skóry w czystości, wytwarza bezzwłocznie bardzo **delikatną i świeżą płeć, czyści, gładzi i odmładza skorę, nadaje policzkom kolory delikatne,** czyni ją **miękką i elastyczną, spędza** na zawsze **pryszcze, piegi, ostudy, czerwoność twarzy** i **nosa, chroni od wpływu zimna** i czyni zbytecznem używanie mączki ryżowej, jako też wszelkiego różu.

We **Lwowie** niesfałszowanej dostać można u **Jakóba Piepesa** apteka pod „Węgierską Koroną" plac Bernardyński i **Zygmunta Ruckera** apteka pod „Srebrnym Orłem". W **Krakowie** u apt. **E. Stockmara.** 3681 12—30

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel

G. K. NOWICKIEGO

we Lwowie, obok Hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·60, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY i LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bialskiej, Opawskiej i zagranicznych.

Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennego, wyborne a najtaniej. 3946 14—0

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nie licząc również nic za opakowanie.

Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowym nadal.

Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

1839. r. Promesy, Ciągnienie serji 1. czerwca. Główna wygr. 280000 złr., po **12** złr. i stempel.

1864. r. Promesy, Ciągnienie **1. czerwca.** Główna wygr. 200000 zł., po złr. **8·50** i stempel.

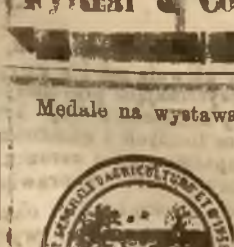
Obie razem tylko 15 złr.

Ostatnie ciągnienie serji losów z r. 1839. z wygranemi przeszło na ośm milionów złr. 4905 6—13

Przy **zadatku 20 złr.** dostarczamy 5. czerwca po wypłacie reszty **złr. 160** jedną w **serji wyciągniętą** piątkę losu z r. 1839. i według umowy po tej **samej cenie** także i w ratach miesięcznych.

Nyitrai & Comp., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

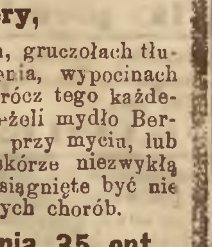
Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w roku 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.



PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

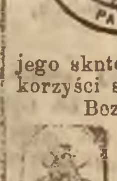
trucia much.

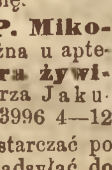


Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo. 3953 4—10

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedawania po 5 ct. za arkusz)





We LWOWIE w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

Savon de Goudron de Berger.

Bergera medyczne mydło żywiczne

na podstawie orzeczenia i zaświadczenia panów: profesora Ritter von Schroff, profesora Hellera, Dr. Melichera i licznych lekarzy od dziewięciu lat z pewnym skutkiem używane we wszelkich rodzajach

chorób skórnych,

jakoteż wszelkich nieczystości cery,

szczególniej w wyrzutach, świerzbiączce, liszajach, strupach, gruczołach tłuszczowych, łusce na głowie i brodzie, plamach od odmrożenia, wypocinach i wszelkich zewnętrznych cierpieniach głowy u dzieci. Oprócz tego każdemu może być zalecone jako środek oczyszczający skórę. Jeżeli mydło Bergera używane będzie przy zdrowej skórze jako stała pomoc przy myciu, lub też przy używaniu od czasu do czasu kąpieli, to nadaje skórze niezwykłą delikatność i świeżość, jakie żadnym innym środkiem osiągnięte być nie mogą i trwale chroni od wszelkich wyżej wymienionych chorób.

Cena za sztukę wraz z przepisem używania 35 cnt.

Bergera mydło żywiczne zawiera 40% skoncentrowanej żywicy drzewnej, przyrządzone jest bardzo starannie i odróżnia się stanowczo od wszelkich innych mydeł żywicznych w handlu znajdujących się.

Główny skład dla Lwowa i Galicji w aptece **P. Mikolascha,** dalej prawdziwe żywiczne mydło Bergera otrzymać można u aptekarza **Z. Ruckera** we Lwowie, który ma także inne **Bergera żywiczne preparaty** na składzie; w **Nowym Sączu** u aptekarza Jakubowskiego, w **Tarnowie** u aptekarza E. Rank. 3996 4—12

Każda apteka jest w stanie Bergera mydło żywiczne dostarczać po cenie oryginalnej. Zamówienia en gros i en detail uprasza się nadsyłać do **General Depot Apotheker G. Hell in Troppau.**

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i koklusowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolascha, aptekarz; w Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Bernie u apt. Fr. Edera Bäckergasse; w Wiedniu u J. Weissa apt., Tuchlauben i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit", Kaiserstrasse Nr 90, oraz do nabycia prawie w każdej aptece na prowincji. — Na żądanie listy i świadectwa wysyła się franko. 3513 40—0

Nie ma więcej siwych włosów!

Użycie tylko dwóch flaszek tego przez c. k. Niższ. austr. patologiczno-chemiczny instytut w Wiedniu uznanego za odpowiedni celowi i nieszkodliwy środek

Wiedeńskiego mleka do odmładzania włosów

prima, wystarczy każdemu do przywrócenia siwym lub wypłowiałym włosom pierwotnej ich barwy w **ciągu najdłużej 14 dni,** po czem dla dawnego ich utrzymania użycie jednej lub dwóch flaszek w ciągu trzech miesięcy jest dostatecznem.

Cena **2 zł.,** z przesełką **20 ct.** więcej.

F. HELFERICH w Wiedniu, I. Auwinkel 3.

Składy: we LWOWIE u Piotra Mikolascha i Juljusza Nahlika; w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego i Ernesta Stockmar. 4130 1—25

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.